Nr 44. Kraków, Czwartek 23 Lutego 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w **Biurze** dzienników A. Sierzewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze** Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kurkiewicza, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. [illegible], ul. Karmelicka 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana [illegible]. — W Przemyślu [illegible]. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Rozpawa Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nasze stanowisko.

Zamiast rzeczowej polemiki, wtedy jedynie dla szerszego ogółu mogącej przedstawiać interes, jeżeli wytacza się przeciw pewnym na publiczną sprawę poglądom, opinię przeciwną — uprawiać się zwykło w prasie galicyjskiej napastliwość dziennikarską, o tyle znowu budzącą zajęcie w sferach czytelników, o ile okraszono ją mniej lub więcej niesmacznemi wyzwiskami i epitetami, rzucanemi pod adresem rycerzy pióra. Publiczność cieszy się z tej orgii [illegible] coraz więcej szacunku traci dla drukowanego słowa.

Lwowski organ wszechpolski zaczyna wchodzić na tę drogę nie od wczoraj; przypomniał on jedynie swoją metodę w ostatnim numerze, w którym za odpowiedne i zgodne z powagą swoją uznał powtórzenie obelg „Naprzodu“. — Tego najnowszego objawu dobrego smaku i tonu możemy pogratulować „Słowu Polskiemu“, a jakkolwiek odwzajemnienie się z naszej strony byłoby rzeczą niesłychanie łatwą, bo z bogatego słownika „Naprzodu“ zaczerpnąć moglibyśmy pełną garść epitetów, skierowanych przeciw redakcyi „Słowa Polskiego“ i jego najbliższym przyjaciołom — nie czynimy tego przedewszystkiem ze względu na poziom przyzwoitości publicystycznej, na jakim pismo nasze utrzymać uważamy za swój obowiązek. Powtóre i to także wiemy, że obelga i grubijaństwo, w miarę tego, jak się stopniują, nie zaczynają jeszcze być nawet najsłabszym argumentem i żadnego przekonania ani wyrobić, ani zmienić nie są w stanie. Jeżeli więc „Słowo Polskie“ tego rodzaju polemicznej broni zapożycza w obfitym rzeczywiście arsenale „Naprzodu“ — to polemika taka pozostanie jego rzeczą, a w nas naśladowców nie znajdzie.

Powtóre wytłomaczyć musimy organowi wszechpolskiemu, że co innego jest polemizować, co innego intrygować. „Słowo Polskie“ uznało za stosowne analizować stosunek „N. Reformy“ do jej najbliższych przyjaciół politycznych. Co t[illegible] kogo może obchodzić? Czytająca publiczność najwięcej szacunku i zaufania mieć może do organu niezawisłego, nie mającego obowiązku być wyrazem poglądów i taktyki żadnej partyi i żadnej grupy działaczów politycznych. Jeżeli [n]ajbliżej „N. Reformy“ stojący mężowie polityczni zapewnili jej, takim obowiązkiem nie skrępowaną wolność słowa, przynosi to im zaszczyt a istotną korzyść opinii publicznej. Tego „Słowo Polskie“, czujące się, w najnowszej swej ewolucyi, oficyalnym organem nietylko własnej partyi, ale i stańczykowsko-rządowej koteryi, nie rozumie, a pojmie tę prawdę zdaje się dopiero wtedy, gdy mu właśni jego czytelnicy w niedwuznaczny sposób pospieszą z pomocą.

„Nowa Reforma“ zawsze wyrażała żal, że kraj nasz nie może zdobyć się na zastęp demokratycznych, postępowych posłów, którzyby utworzyli nową organizacyę parlamentarną. Gdy jednak liczba tych posłów jest znikomo małą, — co już nie tych posłów, lecz kraju jest winą, — to pogodzić się trzeba ze smutną ewentualnością, iż posłowie szczerze demokratyczni i niezależni, wstępować muszą do konserwatywnego w swej olbrzymiej większości Koła polskiego, gdzie znaczną sumę swej energii politycznej zużywać muszą w bezowocnej przeważnie walce o przeprowadzenie swoich przekonań politycznych.

Ale ta okoliczność, że posłowie, przekonaniami najbliżsi „Nowej Reformie“, zasiadają w Kole Polskiem, nie nakładała nigdy hamulca na opinię naszego pisma, nie wstrzymywała krytyki działalności Koła polskiego. Tak było zawsze. — Skąd więc to nagłe zgorszenie, gdy „Nowa Reforma“ uczyniła użytek ze swej wolności i niezależności zdania, krytykując ostatnią rezolucyę Koła w sprawie ruchu narodowego w Królestwie?

„Słowo Polskie“ uważa tę krytykę za atak redakcyi naszej, wykonany na spółkę z „Naprzodem“ na najbliżej nas stojących posłów demokratycznych. To już nie jest polemika, to jest insynuacya, to jest niemniej brzydka, jak bezsilna chęć rozbicia stosunku naszego z najbliższymi naszymi przyjaciołmi politycznymi.

„Słowo Polskie“ widocznie nie chciało rozmyślnie kierować się w tej sprawie argumentami, do których miało przystęp. Wiedziało ono bowiem bez wątpienia, że Koło polskie uchwaliło wprawdzie rzeczoną rezolucyę w sprawie Królestwa Polskiego, ale dopiero po bardzo żywej opozycyi posłów demokratycznych, którzy subtelnie i sofistycznie zredagowaną rezolucyą byli zaskoczeni. Jeżeli więc „Nowa Reforma“ wypowiedziała opinię, że z treścią tej rezolucyi się nie zgadza, to przedewszystkiem nie była znowu tak dalece ze sądem swoim, nawet w Kole polskiem, odosobnioną, jak się „Słowu Polskiemu“ zdaje — a stąd i dalsze jego wnioski, objawione w chęci zamącenia wód w otoczeniu „Nowej Reformy“ — pozostać muszą bez rezultatu.

Bez względu tedy na to, czy się to organowi najnowszej stańczykowsko-wszechpolskiej koncentracyi podobać będzie, lub nie, dziennik nasz i w dalszym także ciągu zajmować będzie sprawiedliwe, ale zarazem krytyczne stanowisko wobec Koła polskiego, pomimo że w niem zasiadają także posłowie, przekonaniami politycznemi do nas zbliżeni.

Nowa większość w Sejmie węgierskim.

Po klęsce przy wyborach poniosło stronnictwo liberalne na Węgrzech wczoraj drugą w Izbie poselskiej Sejmu, która do reszty zepchnęła je na stanowisko mniejszości. Tych, którzy łudzili się jeszcze, że z mniejszych grup opozycyjnych nie wszystkie zaprzęgną się do rydwanu zwycięskiej partyi niezawisłości i że wskutek tego liczebna siła dotychczasowej partyi rządowej równać się będzie sile strony przeciwnej, spotkał wielki zawód. Koalicya, zawarta przez stronnictwa opozycyjne, utrzymała się także przy wczorajszem ukonstytuowaniu się Sejmu, nawet z dysydentów żaden nie wrócił do stronnictwa liberalnego. Zawiodła wreszcie i nadzieja, że przynajmniej delegacya chorwacka pozostanie wierną dotychczasowym swoim sprzymierzeńcom. I Chorwaci przeszli wczoraj na stronę zwycięzców. Dziwić się temu zresztą nie można. Delegacya chorwacka nie popierała stronnictwa liberalnego, jako takiego, lecz trzymała się go, jako większości rządowej, w nadziei, że w ten sposób zabezpieczy najlepiej interesy swego kraju. Z chwilą więc, gdy stronnictwo liberalne przestało być większością, Chorwaci, jakkolwiek oświadczyli się za dalszem utrzymaniem ugody z r. 1867, nie uważają za potrzebne i wskazane dzielić nadal jego losów.

To też klęska stronnictwa liberalnego podczas wczorajszego wyboru prezydyum Sejmu węgierskiego była zupełna. Prezydent Izby z łona opozycyi wybrany został 230 głosami, kandydat liberalny otrzymał tylko 168 głosów. Bardziej jeszcze rażącą była różnica liczby głosów, jaka padła na kandydatów obu stron przy wyborze wiceprezydentów, wynosiła bowiem przeszło 70 głosów. Koalicya stronnictw opozycyjnych nie dopuściła do prezydyum ani jednego członka stronnictwa liberalnego.

Stronnictwo Kossutha jest na razie panem sytuacyi w Sejmie węgierskim, ono też dało mu wczoraj prezydenta. Jest nim poseł Juliusz Justh. I przez wysunięcie tego właśnie członka swego na krzesło prezydyalne, dało ono dowód politycznej rozwagi. Justh należał bowiem zawsze do najbardziej umiarkowanego skrzydła swej partyi, nigdy jeszcze nie brał udziału w wybrykach obstrukcyjnych, nigdy nie opuścił drogi legalnej, nigdy też podobno nie słyszano z jego ust jakiegokolwiek nieparlamentarnego wyrażenia. Jego marzeniem było zawsze, aby stronnictwo niezawisłości mogło się stać stronnictwem rządowem i w tym celu starał się radykalnych swoich kolegów frakcyjnych powstrzymywać od zbyt skrajnych dążności i czynów.

Pierwszym wiceprezydentem wybrano dysydenta z grupy hr. Andrassego, posła Bołgara, drugim znanego przywódcę stronnictwa katolicko-ludowego, Stefana Rakowszkyego. Czwartą, najmniejszą partyę opozycyjną, nowe stronnictwo Banffyego, uwzględniono przez oddanie mu jednego stanowiska sekretarza Izby. Kwestorem Izby wybrany został wiceprezydent stronnictwa niezawisłości, Jan Toth.

Nowe prezydyum posiada więc charakter ściśle koalicyjny. Ma on widocznie już służyć także za podkład dla nowego gabinetu. Bo i ten może być tylko koalicyjny, jeśli dłużej utrzymać się pragnie.

Dotychczasowa opozycya, dostawszy wczoraj do rąk swoich władzę parlamentarną, natychmiast usunęła ostatnie „bezprawie“ poprzedniej większości, obostrzenie regulaminu z dnia 18 listopada. Wśród ogólnych oklasków oświadczył nowy prezydent Justh, że ostatnie wybory powinny po wszelkie czasy służyć za naukę, iż na Węgrzech konstytucya i wszelkie jej gwarancye są świętemi i nienaruszalnemi, i że ani istota ani forma konstytucyi nie mogą przez nikogo bezkarnie być naruszone. Poszanowanie regulaminu doznało małej przerwy. Będzie zadaniem nowego prezydyum, jak najrychlej tę przerwę usunąć. W końcu oświadcza prezydent, że zmiany z dnia 18 listopada uważa za nieprawne.

Poseł czeski Ryba, który był obecny przy otwarciu Sejmu węgierskiego i konferował z przywódzcami nowej większości, zapewnia w „Nar. Listach“, że nie dąży ona do rewolucyi lecz do ewolucyi, jakkolwiek daleko sięgającej. Nawet w dziedzinie wojskowej zadowoli się na razie formalnemi ustępstwami, mianowicie usunięciem wszelkich emblematów austryackich i barwy czarno-żółtej z mundurów i odznak. Dalsze swoje żądania stawiać będzie stopniowo. Dualizm nie rozbije się więc od razu.

O ekspozyturę budowy kanałów w Krakowie.

Był to huczek przed laty kilkoma w Austryi, kiedy dr Koerber wniósł przedłożenie o budowie kanałów między Dunajem, Łabą, Odrą, Wisłą i Dniestrem. Negocyantom zawodowym ogromnie zaimponowała przedsiębiorczość austryacka, a krocie wyrobników, zwłaszcza w Galicyi, radowało się ogromnie, że przez lat kilka będą mogli porzucić występy gościnne w roli obieżysasów i znajdą sobie na własnej ziemi jaki taki zarobek. Po karnawale nadziei nastąpił jednak wkrótce wielki post, oczekiwania na realizacyę projektów. Popsuło się coś w maszynie centralnej, bo po rewizyi trasy, po zdjęciach uczynionych w polu i po absolwowaniu częściowych obchodów komisyjnych w grudniu z. r., zaległa cisza grobowa; nie słychać nic o funkcyi praktycznie najważniejszej: o wykupnie gruntów, zapowiedzi faktycznego rozpoczęcia robót.

Koło polskie ośmieliło się wprawdzie, jak zawsze dyskretnie i z taktem, zapytać p. Gautscha, jak on raczy zapatrywać się na kwestyę terminu podjęcia robót, ale że p. Gautsch obiecał się nad sprawą tą tak wyczerpująco zastanowić, że aż około Wielkiejnocy będzie mógł w tej materyi przypuszczalnie wyrazić swoją opinię, więc uzbrojeni w świętą cierpliwość musimy wyczekiwać terminu, a tymczasem podniesiemy rzecz inną.

Dla sieci nowych kanałów utworzono w ministerstwie handlu osobny dział: „c. k. dyrekcyi budowy dróg wodnych“. Na czele tej dyrekcyi pominąwszy ministra, stoi szef sekcyjny, dr Franciszek Stibral. Dyrekcya zaś sama składa się z oddziału technicznego i administracyjnego. Biuro techniczne stanowi 66 inżynierów różnych stopni i tytułów, nie licząc inżynierskich urzędników prowizorycznych i sił pomocniczych. Do biura administracyjnego należy 23 urzędników pod kierunkiem szefa sekcyi, dra Schustera.

Roboty wstępne, tyczące się ustalenia głównego kierunku kanałów, rewizya trasy i tem podobne przygotowania wymagały pierwotnie ześrodkowania wszystkich funkcyonaryuszów dyrekcyi w Wiedniu. Wszakże już dalsza czynność: zdjęcia w naziomie i oparte na tem wypracowanie projektów, są działaniem nie wymagającem zgoła jakiejś centralizacyi. Przeciwnie, z istoty wynika, że ta dalsza kategorya czynności, związana szczegółowo z naziomem i warunkami lokalnemi, wymaga raczej organizacyi technicznych, mogących bezpośrednio i łatwo panować nad terenem. Słowem, potrzebne są ekspozytury terytoryalne.

Czesi otrzymali naturalnie już od początku robót przygotowawczych własną ekspozyturę w Pradze. Ale to są Czesi, z którymi mimo ich opozycyi, każdy rząd zawsze się liczy i daje im to, co rozsądek i przyzwoitość nakazują.

Z nami inaczej. Na wieść o utworzeniu technicznego biura budowy kanałów, zgłosiła się liczna rzesza polskich inżynierów z podaniami o przyjęcie do służby. Zamianowano też istotnie aż sześciu stałymi urzędnikami, po dwóch w randze ósmej, dziewiątej i dziesiątej. Nadto mianowano czterech inżynierów „urzędnikami prowizorycznemi“, chociaż ani stopniem akademickim, ani latami służby nie różnili się od urzędników, zamianowanych w randze dziesiątej. Jestto czysto austryacki system oszczędzania funduszów kosztem egzystencyi jednostek. Instytucya bezpłatnych, dyurnowanych i adjutowanych praktykantów, wypełniających w całości funkcye urzędników, nigdy już chyba nie skona.

Otóż dziesięciu tych inżynierów polskich wraz z rysownikami dziennymi opracowuje od dwóch lat już blisko plany kanału od Morawskiej Ostrawy do Krakowa. Część tych planów musi być widocznie nawet w zupełności wykończona, skoro w grudniu z. r. komisya obchodowa odbyła swe czynności na 30-kilometrowej przestrzeni od Zatora do Samborka. W każdym razie wszystkie te prace odbywają się zupełnie niepotrzebnie tutaj w Wiedniu, gdzie widocznie ani myślą o urządzeniu ekspozytury w Krakowie, jakby tego logika i interesy wielostronne wymagały. Przedewszystkiem Kraków sam zyskałby na stworzeniu nowego biura. Przybycie dziesięciu rodzin i zatrudnienie miejscowych sił rysowniczych jest przecież pozycyą znaczniejszą w rozwoju miasta. Z drugiej strony, chociaż nie znam intencyj inżynierów oddziału polskiego, to mogę przypuszczać, że i oni gorąco chyba pragną powrotu do kraju i przenoszą życie w nim nad pobyt w mieście obcem i niesłychanie drogiem. Wreszcie i rozsądne względy finansowe powinnyby nakazać rządowi utworzenie ekspozytury w Krakowie, bo koszta komisyj, wysyłanych obecnie z Wiednia na Śląsk i do Galicyi, przeieżby zmalały.

Widzimy stąd, że mnóstwo okoliczności przemawia za przeniesieniem oddziału polskiego do Krakowa, za zaniechaniem stanu obecnego, który przypomina jedynie chyba stary „Amtsschimmel“ austryacki. Możeby więc Koło polskie, nie czekając wielkanocnych oświadczyn Gautscha, postarało się już teraz o zorganizowanie ekspozytury budowy kanałów w Krakowie.

Wiedeń, 19 lutego. *Grabowiec.*

Sytuacya w Łodzi.

(Koresp. „N. Reformy“).

Łódź, 19 lutego.

(Sytuacya strejkowa. — Wyjazd robotników. — Głodowa nędza. — Obrady przemysłowców łódzkich w Berlinie. — Prześladowanie korespondentów zagranicznych. Echa mobilizacyi).

Nie da się ściśle obliczyć, ilu robotników powróciło dotąd do pracy. Źródła urzędowe obliczają na 25 procent (znaczyłoby 25 tysięcy robotników), podczas kiedy korespondent fachowej „Gazety Handlowej“ wymienia zaledwie 2000 pracowników. W każdym razie można śmiało powiedzieć, że do zajęć powróciło niżej 10 tysięcy ludzi. — Znękani głodem, wyczerpani naprężeniem sytuacyi, ci z robotników, którzy utracili nadzieję pozyskania na nowo miejsca w zakładach fabrycznych, powoli sami zaczynają wyprowadzać się z Łodzi, reflektując na zarobki wiosenne na wsi. Co dnia widzimy dziesiątki fur z rzeczami, wyludniających miasto pracowników!

Tymczasem nędza wśród pozostających w Łodzi uczestników strejku zaczyna sięgać szczytu. O nagłem zmniejszeniu się konsumcyi spożywczej w mieście dostatecznie chyba ilustruje fakt, iż rzeźnie miejskie o połowę mniej biją bydła a piekarze o jedną czwartą mniej sprzedają chleba i bułek. Jeżeli dodam, iż robotnik zawsze odżywiał się niżej normy wymaganej, to łatwo domyśleć się, w jak wielkiej nędzy pogrążony jest dziś proletaryat fabryczny w Łodzi.

W trakcie tego obrady nad możliwie spiesznem zakończeniem strejku przeniesiono z Łodzi do Berlina — Jak już przed kilku dniami pisałem, ogromna większość przemysłowców tutejszych z obawy smutniejszych wypadków pospiesznie wyjechała do Niemiec. Do ich stolicy jeżdżą dziś bezustannie plenipotenci i dyrektorzy łódzcy, naradzając się nad sytuacyą ze swoimi pryncypałami. Czy jednak obrady na gruncie berlińskim [illegible] o tem bardzo wątpić należy.

Otaczani nadmiarem opieki policyjnej korespondenci pism amerykańskich: „New-York-Herald“ i „The New-York-Sun“, jako i przedstawiciel Agencyi Reutera, po dłuższym pobycie w naszem mieście zerwali z cenzurą wysyłanych depesz i wczoraj opuścili nasze miasto. Tak więc nie po europejsku traktowani przedstawiciele prasy zagranicznej, przez wyjazd swój pozbawili jednocześnie poważnych dochodów miejscowy urząd telegraficzny. Jak cudzoziemcy nie żałowali kosztów, wystarczy powiedzieć, iż podług poważnych obliczeń, jeden tylko z korespondentów w Warszawie w ciągu paru dni wydał 2500 rubli na same depesze!

Echa o rzekomo zamierzonem dokonaniu w naszem mieście mobilizacyi nie słabną dotąd w Łodzi. W kołach administracyi miejscowej zapewniają, że mobilizacyi nie będzie. Ale czy wiadomości te są pewne? — Bóg raczy wiedzieć.

Już drugi dzień mija od otrzymania urzędowej wieści o zamordowaniu w. ks. Sergiusza, a jednak dotąd jeszcze jest ona przedmiotem ożywionych rozpraw. W. księcia nikt nie żałuje. Trzeba bowiem wiedzieć, iż wielki książę nietylko uchodził za zdecydowanego wstecznika, lecz w kołach żydowskich był znie-

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

47 (Ciąg dalszy).

Bohaterski wojownik obchodzi mury, maleńkiej załodze odwagi dodaje. Ze szczytu wież, z wykurzów murów trzydziestu chłopów na tysiące rycerstwa oblegającego zamek spoglądają, ducha tracą. Napierski śmieje się z trwogi ludzkiej, woła na chłopstwo:

— Dziś w nocy odsiecz przyjdzie!

Noc zapadła, na murach wici smolne ułożono, zapalono je. Wszak to umówiony znak. Tam w borach ludu tysiące i krocie, tam czekają na hasło. Palą się wici, w cichej, czerwcowej nocy płomienie się migotają, słupy dymu do gwiazd idą. Płoną te wici, jako gromnice...

W ciszę niezmierną Napierski się wsłuchuje, w lasy patrzy, do uszu ręce przytyka, czeka, rychło odezwie się krzyk tłumów, szczęk broni. Cisza. Bo nim wici zapłonęły, przyleciało w te bory echo, które przyniósł z pobojowiska beresteckiego szewc Protwicz:

— Przeciw Napierskiemu prawo i król!

Stajał śnieg, stajał bunt, złożył broń, prawu wierny lud...

Wici płoną i płoną, dogasają już, dogasają jako gromnica w ręku konającego: to Czorsztyn kona...

A im większa groza, im bardziej maleje nadzieja, tembardziej rośnie duch w piersi zucha Napierskiego. Szalony człowiek w zwycięstwo wierzył, był pewnym, że trzydziestu chłopów tysiącom się obroni, że tych trzydziestu ludzi przeciw całej szlachcie polskiej stanie. Bystra myśl wnet zmiarkowała, co się w borach dzieje, domyślił się, że jest od wszystkich opuszczony, domysły jednak straszne w duszy zamknął, w chłopów ciągle i ciągle myśl pewnej odsieczy wmawia, aby ducha utrzymać, aby do bitwy zachęcić.

Dzień w dzień na zamek idą szturmy, dzień w dzień chłopstwo je odpiera. Napierski, marszałek Łętowski, jego wnęk i wnęka pociotek dzień i noc na murach przykład dają, wściekłość przeciw rycerstwu oblegającemu w obrońcach wzniecają. Przez kilka dni strzelba zamkowa pracowała, kul i ołowiu zabrakło. Znalazł Napierski sposób; wszak szyby u weneckich okien w listwy ołowiane oprawne. Szkła kazał powyjmować, listwy topi, kule leje. Gdy ołowiu zabrakło, gwoździe żelazne z gontów wyjmuje, gwoździami strzela*). Prochy się już kończą, proch oszczędzać każe, kamieniami szlachtę razi, izby pałacowe w marmur strojne, posadzki zamkowe chłopstwo wyrywa, na głowy rycerstwa je rzuca. Oto żelaznemi kijami samoród skalny z ziemi wyrwano, na urwisko go przytoczono. Wyszedł Napierski na mur, szlachcie się ukazał; na cel go wzięto, padł strzał, ramię Napierskiego przeszył. Poczuł rycerz ciepłą krew, raniono go, ale za cenę rany dowiedział się, gdzie wojsko zebrane. Tam kamień chłopstwo toczy; wytoczyli go na mury, puścili, jako lawina i wicher samoród leci, ulicę krwawą wśród wojska toruje. Trupy, krew, wściekłością i pomstą wojsko zawrzało. Czerń na mury jeszcze raz idzie, grad gwoździ, kul i siekańców ich wita, kamienie na łeb spadają. Kilku śmiałków wdziera się na baszty, z wykurzów kubeł wrzącej smoły na szlachtę się leje.

Prochu w Czorsztynie coraz mniej, choćby za cenę życia prochy zdobyć trzeba.

Oto z murów zamek nidzicki widać. Tam prochu i kul poddostatkiem, burgrabia zamkowy całej okolicy, wojskom węgierskim i polskim proch sprzedaje. Trzeba przekraść się przez oblegające rycerstwo, prochu w Nidzicy kupić. Kogoż posłać po proch? Łętowski wnęka swego i jego pociotka wskazał, chłopy młode górale zmyślni.

Marszałek Łętowski mówi do wnęka:

— Nocą na Śpiż podybiesz, w Nidzicy prochu kupisz.

— Śmierć poniosę.

— Życie nam ocalisz.

— Nie ocalę ci dziadu, nie, tyś wnęka twego na zatracenie do Czorsztyna wziął.

— Chleb ci dawniej miał rogi, niechże bieda ma nogi. Jako budarzowi drzewa, tak nam prochu potrza. Kieby nie klin, a nie mek, — toby budarz zdek.

— Nie pójdę w ślacheckie ręce. Żyć chcę.

— Brechaj, co chcesz, a skwapnie gnać musisz. Ducha weźmiesz, gorzałki przynapijesz.

— Wnękaś twego dziadu na zatracenie do Czorsztyna wziął.

. . . .

W ciemną noc, wnęki i jego pociotek z murów się spuścili, do jałowcowego krzaka jeden i drugi przyczupnął, w obóz rycerski patrzą. — Naokoło zamku ogniska płoną, koło ognisk wojsko się kręci, gwar dolatuje, śmiech, jakiś żołnierzyk skrzypek dobył, gra od ucha, dwóch pacholików za ramiona się ujęło, krakowskiego tańcują. Od jałowca do jałowca górale szli, serce młotem bije. Idą w stronę, gdzie najmniej ludzi widać, byle dotrzeć do szeregu ognisk, byle nie popaść w podejrzenie, że parobcy z twierdzy wyszli i do obozu się skradają. Z góry powzięte postanowienie coraz bliższe ziszczenia, byle tylko w wojsko się zamieszać... Już kończy się stromej czorsztyńskiej góry upłaz, z za jałowca widzi wnęk Łętowskiego armatę, przy armacie ognisko, przy ognisku żołnierz siedzi i śpi... Cichutko jak kot do ogniska skoczył...

— Panie żołnierz! Panie żołnierz!

Obudził się wojak.

— A co tam?

— Dobre serki. Owcze serki. Przednie serki.

— Odejdź!

— Sześć tynfów owczy serek!

— Nie kupię.

— Może wielmożni kupią.

— Idź do wielmożnych.

Serce chce wyskoczyć z piersi, strach śmiertelny, a jednak z gęstszą już miną poszedł wnęk Łętowski do rycerstwa u ogniska, strawę tu w miedziakach warzą, puzdra z winem rozwiązują.

— Serki wielmożni panowie! Owcze serki.

— Idź precz!

— Nie kupię.

— Ile za taki serek.

— Sześć tynfów.

— Trzy, krakowskim targiem.

— Sprzedam, aby chleba kupić — rzekł pociotek.

Dał żołnierz góralowi trzy tynfy, ten je w zanadrze wrzucił, brzękły pieniądze, tak dziwnie jakoś brzękły, jakby nie miedź ale złoto zadzwoniło.

— Dzwoni ci w zanadrzu — rzekł żołnierz.

— Wydała wam się panie.

— Co tobie tam tak dzwoni?

Spojrzał oficer w oczy górala, chwycił go za ramię. Nie dźwięk który słyszał, ale oczy górala podejrzenie w nim wzbudziły. Uderzyły go jakoś dziwnie, te góralskie oczy...

— Skąd ty jesteś?

— Z Łopuszny idę, serki sprzedaję.

— Co masz w zanadrzu?

— Chłop zaczął uciekać, żołnierz leci za nim i krzyczy:

— Łapać co tchu!

Bieży dziesięciu ludzi, góral wpadł w olchy, co nad wodą rosną, myszkuje po olchach, rozbiegli się po lasku ludzie, już go imają. Rzucił się góral w Dunajec, po samorodach, wystających z wody bieży, w bród idzie, płynie, już jest na drugiej stronie. Ma iść w świerkowe lasy, zabiegł mu żołnierz, dopaść go jednak nie może. Oścień suchy, jodłowy znalazł, pod nogi górala rzucił. Padł wnęk marszałka na ziemię. Złapali go, związali, do obozu przynieśli, do naga rozbierają, w zanadrzu moc srebra, moc złotych portugałów. I drugiego górala pachołkowie związanego niosą. (C. d. n.)

*) Szczegóły historyczne.

nawidzony jako największy ich wróg. Setki tysięcy rodzin dziś przebywa w Królestwie, jako wygnańcy żydowscy z Rosyi. Sfery te uważały się za wysoce pokrzywdzone, to też wieść o śmierci Sergiusza powitali żydzi z równym entuzyazmem, jak dawniej telegram o zabiciu Plehwego.

Polacy w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 21 lutego.

(—r.) W ostatnich czasach odbyło się u nas tyle polskich zgromadzeń, zebrań, odczytów, uroczystości i zabaw, że niepodobna pamiętać o wszystkich, chociaż zasługują przynajmniej na wzmiankę na tem miejscu. Wczoraj n. p. mieliśmy walne zgromadzenie wiedeńskiego „Koła Szkoły ludowej“, równocześnie wykład (inżynier Pohoryles: „O organizacyi robotniczej w Anglii“), a wieczorem w sali „zum Senator“ zabawę taneczną stowarzyszenia „Ojczyzna“, którą poprzedziły zabawy stowarzyszeń „Strzechy“ i „Siły“. Wszystkie trzy wypadły świetnie przy bardzo licznym udziale, a mazur wszędzie był dziarski i stanowił szczyt pląsów.

Życie polskie w Wiedniu rozwija się pocieszająco. Młodzież, skora do zabaw, nie zapomina o pracy narodowej, a szczególnie w kierunku oświatowym. Mamy do zapisania nie małe postępy, w czem współzawodniczą ze sobą szlachetnie: „Biblioteka Polska“, „Związek literacki polski“, „Koło Szkoły ludowej“, „Ognisko“, „Strzecha“, „Siła“, „Gwiazda“ i „Ojczyzna“.

Najmłodze „Koło Szkoły ludowej“, które wczoraj, ukonstytuowawszy się, weszło na szerszą widownię działalności, powinno, ze względu na szczytne swe posłannictwo, stać się benjaminkiem wiedeńskich Polaków, którzy patrząc codziennie jak za granicami kraju błogosławione owoce przynosi upowszechnienie oświaty ludowej, tem więcej powinni cenić ogromną jej doniosłość narodową — zwłaszcza że garstka tutejszej polskiej ludności, wtłoczona w olbrzymie mrowisko niemieckie, zagrożona jest w najwyższym stopniu germanizacyą.

„Koło Szkoły ludowej“ kiełkowało dotychczas w akademickiem stowarzyszeniu „Ognisko“ głównie z powodu trudności, jakie zachodziły przy zatwierdzeniu statutów towarzystwa. Zatwierdzenie ich urzędowe nadeszło z nowym rokiem. Ruchliwy i najlepszemi chęciami ożywiony wydział „Ogniska“, za co mu należy wyrazić najpełniejsze uznanie, rozpoczął pracę już w zeszłym roku urządzając w „Ojczyźnie“ szkółkę niedzielną dla analfabetów, zaś w „Gwiaździe“ szereg odczytów i wykładów naukowych.

Na wczorajszem konstytującem walnem zgromadzeniu wzięło udział 42 członków, między nimi przedstawiciele polskich stowarzyszeń miejscowych, głównie zaś młodzież akademicka i robotnicza. — Prezes „Ogniska“ i dotychczasowy przewodniczący wiedeńskiego „Koła Szkoły ludowej“, akad. Kahl, zagaił zgromadzenie piękną przemową, prosząc obecnych, ażeby rozpoczęte dzieło wzięli w swoją opiekę i prowadzili je dalej na pożytek narodu polskiego. Potem zdawał wydział dotychczasowy sprawę ze swojej czynności. Zgromadzenie miało wogóle bardzo ożywiony przebieg. Omawiano kilka spraw pilnych. W rozprawie brali między innymi udział pp. Kahl, radca Seidl, inspektor przemysłowy Ostrowski, p. Nowicki, ks. Łukaszkiewicz i inni. ~~Następnie wybrano do wydziału~~ p. Adama Nowickiego, dziennikarza, jako prezesa, akad. Zielińskiego, jako zastępcę prezesa, zaś członkami wydziału pp.: ks. Łukaszkiewicza, Kahla, G. Smólskiego, Podoleckiego, Sikorę, Kunińskiego, pannę Wajsównę, dra Hofmokla, Grotta i Kubczyńskiego. W wydziale znajdują się przedstawiciele towarzystw: „Ognisko“, „Związek literacki polski“, „Gwiazda“ i „Ojczyzna“.

„Ognisko“ ofiarowało tymczasowo kołu swój lokal w IX dzielnicy miasta przy Sechsschimmelgasse. Pierwszem staraniem nowo wybranego zarządu będzie pozyskiwanie nowych członków. Nie należy wątpić, że przy małej wkładce rocznej znajdzie się pomiędzy tutejszymi Polakami dużo chętnych. Wiedeńskie Koło potrzebuje w tym celu drukowanych statutów. Niestety w początku istnienia fundusze towarzystwa są szczupłe i nie wystarczają na druk statutów, dlatego wydział uda się z prośbą do głównego zarządu Szkoły ludowej o nadesłanie kilkuset egzemplarzy statutów, jakoteż i książek, żeby można było założyć własną czytelnię. Nie należy wątpić, że główny zarząd Szkoły ludowej poprze starania nowego Koła wiedeńskiego, zapowiadającego się jak najlepiej na posterunku bardzo ważnym.

Kronika paryska.

Paryż, 19 lutego.

(Projekt ustawy przeciwko nadużyciom policyi. — Uwięzienie panny Gabryeli de Lannoy. — Fatalna omyłka policyi. — Francuski Arenberg. — Wystawa kobieca).

(=) Gdy Jerzy Clèmenceau, znany dziennikarz i polityk przedłożył w ubiegłym tygodniu senatowi projekt ustawy dla ochrony osobistej wolności przeciwko nadużyciom policyi, nie myślał z pewnością, że nazajutrz zajdzie w Paryżu wypadek, który stanie się najlepszym umotywowaniem wspomnianego projektu ustawy. Mianowicie policya paryska uwięziła pannę Gabryelę de Lannoy, podejrzywając ją, że jest identyczną z pewną damą półświatka, wydaloną w r. 1899 w Paryżu.

Panna Gabryela de Lannoy pochodzi ze znanej arystokratycznej rodziny belgijskiej, a uczciwość jej nie podlega żadnej wątpliwości. W Paryżu u pewnego adwokata i w banku „Credit Lyonnais“ posiada w depozycie znaczne kwoty pieniężne, obecnie zaś przybyła do Paryża, ażeby tutaj stale zamieszkać i w tym celu nabyła za 200.000 franków mały pałacyk przy ulicy de la Grande Armée. Nabywając meble do pałacyku, zawikłała się panna Gabryela de Lannoy w proces z właścicielem składu mebli, który zażądał 25.000 franków za dostarczoną część przedmiotów, a gdy panna de Lannoy nie chciała zgodzić się na tę cenę, kupiec zaskarżył ją o oszustwo.

Sędzia Leydet, który otrzymał tę sprawę, prowadząc śledztwo, zażądał także aktów z policyi, a mianowicie z biura dla obcych. Jakież było zdziwienie jego, kiedy okazało się z owych aktów, że panna Gabryela de Lannoy jest damą półświatka, nazywa się właściwie Adam i została w r. 1899 wydaloną z Paryża. Adwokat panny Lannoy Grandeollot i znajome jej osobistości stwierdziły, że zachodzi tutaj fatalna pomyłka, a wobec tego sędzia śledczy zażądał nowych dat od policyi. Tymczasem policya uwięziła pannę Lannoy i umieściła ją we więzieniu St. Lazare, chociaż, jak wspomnieliśmy cały szereg bardzo poważnych osobistości zaręczył, że chodzi tutaj o pomyłkę. Nawet fotografia owej damy, znanej pod nazwiskiem Adam, jest zupełnie niepodobną do panny Lannoy, wszystkie daty aktów policyjnych również nie zgadzają się z „curriculum vitae“ uwięzionej, mimo to policya zatrzymała we więzieniu ofiarę fatalnej pomyłki. Powiadają, że policya poznała już swój błąd, trzymając we więzieniu pannę Lannoy, chce w jakikolwiek bądź sposób upozorować swój niefortunny krok.

Drugą sensacyjną sprawą, którą zajmują się wszystkie dzienniki tutejsze, jest sprawa Toqué'go, którego nazwano już „francuskim Arenbergiem“. Toqué, administrator trzeciej klasy i komendant fortu Crampel we francuskiej kolonii afrykańskiej Congo, dopuszczał się na Murzynach okrucieństw na wzór znanego księcia niemieckiego Arenberga. Dnia 14 lipca ubiegłego roku z okazyi republikańskiego święta narodowego, zabawiali się urzędnicy i oficerowie francuscy w forcie Crampel. Po obfitych libacyach wesołe towarzystwo postanowiło wypróbować wybuchową siłę dynamitu na Murzynie. Jakoż przychwycono jakiegoś młodego Murzyna, związano go tak, że nie mógł się ruszyć, a potem nabój dynamitu wprowadzono do kanału odchodowego. Zapalono lont, nastąpiła eksplozya i ciało nieszczęśliwego rozleciało się na tysiączne kawałki.

W kilka tygodni później, gdy biali panowie znowu się nudzili w samotnym forcie Crampel, Toqué wymyślił nową zabawkę. Zwabiono jakiegoś Murzyna, zastrzelono go, a potem ucięto mu głowę. Ugotowano w kotle ciało jego, zwołano mieszkańców pobliskiej osady murzyńskiej i częstowano ich tą potrawą. Po tej uczcie kanibalskiej Toqué opowiedział Murzynom, że jedli jednego ze swoich, na dowód zaś pokazał im wygotowaną czaszkę zabitego. W listach, które pisał do swoich krewnych i znajomych, Toqué przechwalał się temi sprawkami. Czarny gabinet urzędu kolonialnego w Paryżu przejął owe listy i afrykański „maître de plaisir“ został uwięziony w Bordeaux, gdy miał po skończonym urlopie wracać do Afryki.

Pośród tych krajowych i zagranicznych sensacyj zapominamy często o rzeczach pożytecznych, ale nie narzucających się uwadze publiczności. — Oto w „Grand Palais“ została otwartą wystawa kobieca, która ma wprawdzie wiele ujemnych stron, ale w każdym razie o wiele więcej dodatnich. O tej wystawie pomówię później obszernie; teraz tylko wspomnę o kilku jej zdobyczach. A więc wspomnieć należy o małych motorach elektrycznych, które utrzymują w ruchu maszyny do szycia i kosztują tylko 140 franków. Kto wie, jak szwaczki, szyjące po całych dniach na maszynie, tracą zdrowie, ten motory owe powita z większem zadowoleniem, aniżeli najnowsze działa i pancerniki.

Domek robotniczy jest ostatnim wyrazem pomysłowości francuskich architektów. Taki domek jest prawdziwem gniazdem rodzinnem, a kosztuje tylko 5.600 franków. Nie brakuje nawet ogródka wielkości 150 metrów kwadratowych. Wszystko, co wytworzył postęp w zakresie budownictwa, sztuki stosowanej, hygieny i skromnego komfortu, widzimy w tym domku robotniczym, który oby nie został wyłącznie okazem wystawowym.

Kronika.

Kraków, 22 lutego.

T. S. L. Zwyczajne walne zgromadzenie akademickiego Koła Tow. Szkoły ludowej, zamykające rok administracyjny 1904, odbyło się wczoraj przy nadzwyczaj licznem udziale członków. Z działalności Koła w roku ubiegłym podnieść należy zaprowadzenie konwersatoryów gospodarczo-społecznych, prowadzonych przez prof. Stanisława Grabskiego, w celu przygotowania członków Koła do wygłaszania odczytów po wsiach. Sekcya odczytowa wiejska urządziła 98 odczytów w 32 miejscowościach, sekcya odczytowa miejska 19 odczytów w trzech towarzystwach. Sekcya wypożyczalniana miała ogółem przy zamknięciu roku sprawozdawczego 44 czytelń wiejskich i 3 miejskie; z tego w roku ubiegłym założono 21. Książek w wypożyczalniach wiejskich znajduje się około 5000, w miejskich około 1500; 5000 czytelnikom wypożyczono książek około 26.000. Sekcya katalogowa oceniła 168 książek; ocen wydrukowano w „Miesięczniku T. S. L.“ 121. Ze wszystkich ocen, pomieszczonych w „Miesięczniku“, Koło oceniło 70 prc. Sekcya szkolna prowadzi 3 szkoły analfabetów: na Podgórzu, w Łoniowej, Pogwizdowie. Szkoły te liczyły 119 uczniów. Przychody Koła wynosiły 2445 kor. 62 hal., rozchody 2031 kor. 53 h., pozostało na rok bieżący 414 kor. 9 h.

Po przyjęciu sprawozdania dokonano wyboru do zarządu, zostali wybrani: Andrzej Nowak (przewodniczący), Kazimierz Radwański (zast. przewodn.), Roman Szczawiński (sekretarz), Michał Cisek (zast. sekr.), Michalina Krzyżanowska (skarbniczka), Józef Sarna (zast. skarbn.). Do wydziału weszli pp.: Gustaw Szura, Tadeusz Pawlikowski, Antoni Kolarz, Emil Sadowski, Feliks Młynarski, Karol Rybarski i Kazimierz Hełczyński; jako zastępcy: Marya Radwańska, Jan Danielski, Piotr Feliks i Maciej Schramm; do rady nadzorczej: Wilhelm Krzysztoń, Antoni Wojciechowski i Franciszek Wierzbicki.

Z akademickiego oddziału „Sokoła“. — We czwartek 23 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu „Sokoła“ odczyt p. Edmunda Długopolskiego na temat: „O tolerancyi“. Wstęp wolny dla członków „Sokoła“, oraz słuchaczów i słuchaczek uniwersytetu.

Z Towarzystwa prawniczego. W piątek b. m. odbędzie się o godzinie 6 wieczór w sali senackiej Collegium novum pogadanka, którą zagai adwokat dr Józef Steinberg. Temat: „Także w spółce cywilnej należy odróżnić odrębny majątek spółki; wierzyciel spólnika może prowadzić egzekucyę tylko na udziale spólnika w tym majątku, nie zaś na udziale w poszczególnych przedmiotach należących do spółki“.

Z Towarzystwa muzycznego. Pianistka p. Paulina Szalitówna wystąpi w najbliższym koncercie Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie 3 marca. Panna Szalitówna, znana krakowskiej publiczności, zwłaszcza tej, która żywiej interesuje się grą fortepianową i wszelkiemi produkcyami w zakres muzyki fortepianowej wchodzącemi, ma w mieście naszem wiele zwolenników swego talentu, a ci zapowiedź występu doskonałej pianistki przyjmą niewątpliwie z radością. W koncercie weźmie nadto udział chór męski Towarzystwa muzycznego, który wykona „Suitę pieśni staroniederlandskich“, w nowym, nieznanym u nas układzie na chór i orkiestrę, dokonanym przez Röntgena.

Komitet wystawy drukarskiej ma do odstąpienia całe urządzenie I piętra (w pałacyku hr. Czapskich przy ulicy Wolskiej, L. 12), to znaczy szafki z półkami na książki. Szafki po 2 i 3 metry długości, mogą służyć do urządzenia sklepowego, do wystawy książek, do przechowywania zbiorów, rysunków i t. d. Nabywane być mogą w większej ilości lub pojedynczo, w cenie przystępnej. Zgłaszać się należy do stowarzyszenia „Polska sztuka stosowana“ (ulica Wolska L. 14), pomiędzy 10-tą a 1-szą.

Co to jest?

„Uważając, iż kwestya niepodległości Polski nie jest właściwie kwestyą zrzucenia obcego jarzma(!) wyzwolenia się z niewoli, ale kwestyą stworzenia organizmu państwowego (Jak można stworzyć „organizm państwowy“ bez niepodległości? (Przyp. red. „Nowej Reformy“), zdolnego do rozwoju i obrony swego bytu na danem(!) terytoryum i przy danem(!) sąsiedztwie, że dalej kwestya ta nie może być wcale rozstrzygnięta, w jednym z obecnych zaborów, drogą walki z jednem z państw rozbiorczych, że jest to kwestya w utartem tego słowa znaczeniu międzynarodowa — nie moglibyśmy dziś traktować zdobycia niepodległości jako celu konkretnego“.

Kto to napisał? Gotówby ktoś myśleć, że p. Spasowicz, Straszewicz, lub Piltz w „Kraju“ lub „Czasie“. Nie — w tej „chwili osobliwej“ szczytne teorye odbudowania Polski „bez zrzucenia obcego jarzma“ wypisuje... „Przegląd Wszechpolski“, a jako ewangielię narodową powtarza je z wielkiem namaszczeniem „Słowo Polskie“ ku przerażeniu chyba swoich cierpliwych czytelników.

Komitet opieki nad wychodźcami w Krakowie ogłasza: Dla wychodźców z Królestwa, którzy wciąż jeszcze zgłaszają się do komitetu, prosimy o dalsze środki oraz o dostarczanie zajęcia. Oddawna już komitet nie ma środków, ludzie zaś prawie mrą z głodu i nie mają bielizny, ani ubrania. Komitet zwraca się więc z prośbą, ażeby ludzie dobrej woli nie odmawiali poparcia.

Zajęcia potrzebują: kucharz, młynarz, blacharz, stelmach, szewcy, krawcy, handlowcy, technicy kolejowi, koszykarz. — Biuro komitetu znajduje się w domu pod L. 43 przy ulicy Grodzkiej.

Pogrzeb ś. p. Leona Horowitza odbył się dzisiaj o godzinie 11 przed południem z domu przy ulicy Grodzkiej, gdzie zmarły mieszkał. — W pogrzebie wzięły udział tłumy współwyznawców zmarłego, wielu adwokatów, zwierzchników władz, prezydyum magistratu m. Krakowa, szkoły pospolite i wydziałowe z Kazimierza, i t. d. Przed wyruszeniem konduktu na cmentarz izraelicki przemówił imieniem prezydyum gminy I wiceprezydent miasta, p. M. Chyliński. Latarnie w ulicach, któremi przechodził żałobny kondukt, były zapalone i okryte krepą.

Wybór delegatów. Wczoraj w sali krakowskiej Rady powiatowej odbyły się z powiatu krakowskiego wybory trzech delegatów na walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Delegatami wybrani zostali: hr. Antoni Wodzicki, dr Stefan Skrzyński i p. Józef Cieślewicz.

Zgromadzenie drogulstów. Walne zgromadzenie Towarzystwa galicyjskich drogulstów odbyło się w dniu 19 b. m. przy licznym udziale członków, tak miejscowych, jak i zamiejscowych. — Po zagajeniu obrad przez prezesa, p. Zopotha, zdaniu sprawy z czynności wydziału przez sekretarza, p. Jędrzejowskiego, sprawozdania kasowego przez skarbnika p. Wiśniewskiego, uchwalono wnioski: aby wydział Towarzystwa stale bronił swych członków w sprawach, w którychby czuli się oni pokrzywdzeni; celem przyspieszenia reformy ustaw zawodowych dla drogulstów, mających u nas też same studya, co i właściciele aptek, uchwalono wysłać powtórnie deputacyę do sfer decydujących w Wiedniu, aby poprzeć wniesiony do ministerstwa memoryał, a to w porozumieniu z ogólnoaustryackiem Towarzystwem drogulstów w Pradze. Wkońcu wybrano dotychczasowy zarząd z p. Zopothem na czele.

Z karnawału. Resursa urzędnicza urządza w sobotę dnia 25 b. m. wieczorek z tańcami. Muzyka wojskowa 56 p. p. Początek o godzinie 8½ wieczorem. Strój dla panów balowy.

Specyalny ośmiodniowy kurs dla stolarzy. Staraniem gminy m. Krakowa odbędzie się z ramienia ministerstwa oświaty majsterski wędrowny kurs dla stolarzy, którego celem będzie udzielenie praktycznej wiadomości w kierunku wzorowego wykończenia prac stolarstwa meblowego i artystycznego. Nauka obejmie głównie: sposób bajcowania i jego zastosowanie, gładzenie, politurowanie przy równoczesnem praktycznem przeprowadzeniu. — Kurs rozpocznie się z dniem 1 marca b. r., a trwać będzie około 8 dni. Do nauki dopuszczeni będą majstrowie i czeladnicy. Udokumentowane podania przedkładać należy w wydziale IV magistratu (Rynek gł. l. 19, II p.) w godzinach urzędowych najdalej do dnia 27 b. m. do godziny 12 w południe. Kandydaci, którzy odbyli w ostatnim czasie urządzony staraniem gminy 6-tygodniowy kurs stolarstwa, będą mieć pierwszeństwo w przyjęciu na powyższy kurs wykończenia robót stolarskich.

Rozprawa za biletami. W piątek 24 bm. odbędzie się rozprawa karna przed trybunałem krakowskim, pod przewodnictwem starszego radcy p. Ursela, przeciw kilkunastu wyrostkom, obwinionym o znane ekscesy na Rynku krakowskim. Wstęp na rozprawę za biletami, które wydawane będą jutro 23 bm. w biurze podawczem sądu karnego od godziny 3 do 4 po południu.

Z sali sądowej. Przed ławą sędziów przysięgłych tutejszego sądu karnego stanął dzisiaj oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała włościanin z Jelenia, Andrzej Pluta. W dniu 12 września zeszłego roku podczas strząsania gruszek z drzewa w Jeleniu, powstała sprzeczka między Andrzejem Plutą, a sąsiadką jego Maryanną Brożkową. Przy tej sprzeczce Brożkowa oblała Plutę gorącą wodą, a Pluta uderzył Brożkową tyką w prawe oko, tak niebezpiecznie, że ta po kilku tygodniach choroby na prawe oko zaniewidziała.

Z powodu swego gwałtownego postępku Pluta został oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, a dzisiaj odbyła się przeciw niemu rozprawa karna. Oskarżony tłómaczył się, że uderzył Brożkową, gdy ta oblała go ukropem, ale nie myślał, że tak ciężko ją uszkodzi.

Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego Traunfellner, oskarżał zastępca prokuratora dr Solek, obwinionego bronił adw. dr Łoziński.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał obwinionego Andrzeja Plutę na 3 miesiące więzienia.

O książki dla Czytelni ludowej. Zarząd Czytelni polskiej w Kutach za naszem pośrednictwem udaje się do obywateli, właścicieli księgarń i autorów, aby raczyli pospieszyć z pomocą w lepszej organizacyi Czytelni. Wszelkie książki, wydawnictwa miesięczne, pisemka dla ludu i t. d., wdzięcznem sercem będą przyjmowane.

Wypadek w kopalni. — Z Borysławia donoszą: W kopalni „Towarzystwa karpackiego“ jeden z pomocników wiertniczych został we czwartek tak fatalnie ugodzony spadającą sztangą w głowę, że pękła mu czaszka, a po kilku godzinach strasznej męki, nie odzyskawszy przytomności, skonał.

Żywiec, 21 lutego. Nasz „Sokół“ urządził w niedzielę przedstawienie „Hardych dusz“. Sztukę przygotowano bardzo starannie. Dekoracyę malował niestrudzony inżynier M. Amatorzy z chęcią i gotowością pracowali nad swemi rolami, jak niemniej reżyser p. O. i prezes „Sokoła“ p. D. krzątali się, aby wystawić rzecz, o którą już dawno się kuszono. Wytrwałą pracę publiczność starała się wynagrodzić licznem zjawieniem się. Rzeczywiście sala była przepełniona, jak i galerya. Zespół był tak doskonały, że bywalcy teatralni nie mieli słów pochwały dla grających.

Po przedstawieniu tańczono jeszcze kilka godzin. Wkrótce na scenę sokolą wejdzie... „Popychadło“ Szutkiewicza. Po raz pierwszy od dłuższego czasu na przedstawieniu „Hardych dusz“ widziało się z wielkiem zadowoleniem pokaźną liczbę mieszczaństwa. Bodaj to znów nie na długi czas. — Czysty dochód z tego przedstawienia wyniesie około 300 koron.

Sprawa miejsca pod budowę szkoły realnej nie przestaje rozpalać umysłów. Są już wiadomości pewne, że Rada szkolna krajowa odrzuciła projekt dotychczasowy Rady miejskiej. Zresztą i uchwała Rady miejskiej doczeka się pogrzebu, bo wniesiono przeciwko niej uzasadniony protest do Rady powiatowej i do starostwa. Tymczasem zaś ludzie, mający odpowiedniejsze miejsce pod szkołę, obniżają cenę i z chęcią, aby się tylko dobrej sprawie przysłużyć, tanio plac pod szkołę sprzedadzą.

W wiosce sąsiadującej z Żywcem, w Łodygowicach, pod kierunkiem księdza i doktora Miodońskich rozwija się wprost świetnie teatr włościański. — Grają przeważnie sztuki ludowe, a grają bez zarzutu. W marcu teatr ten zapowiada przedstawienie w żywieckim „Sokole“. Byłoby rzeczą wskazaną, by zawczasu zawiadomiono o tem włościaństwo w całym powiecie, a przecież znalazłoby się wielu takich, którzyby na przedstawienie przyszli. Daną ma być „Sobkowa zagroda“.

W górach śniegi leżą, chociaż bliżej miasta go niema prawie zupełnie. Koło Zwardonia wysokość zasp oblicza się na metry.

Z Dębicy piszą nam: Dnia 19 b. m. „Sokół“ nasz urządził wieczorek styczniowy. Wieczór odbył się w Czytelni kolejowej, zapełnionej po brzegi. Amatorzy odegrali „Gwiazdę Syberyi“, patryotyczną sztukę Leopolda Starzeńskiego. Gra amatorów nie pozostawiała nic do życzenia, cieszyła się też ogólnem uznaniem zebranych. Wieczorek zakończono odśpiewaniem chorałnem pieśni patryotycznych. Wydziałowi „Sokoła“ należy się uznanie za urządzenie wieczorku.

Jarosław. Przy wyborach w jarosławskim oddziale Towarzystwa galicyjskiego lekarzy, wybrano nadal przewodniczącym starszego lekarza powiatowego, dra Czyżewicza, zastępcą przewodniczącego dra Dietziusa, sekretarzem dra Fechtera. Niezwykłą ruchliwość i ożywienie widać w jarosławskiej sekcyi, obejmującej powiaty Jarosław, Przeworsk i Cieszanów. Co miesiąca odbywają się gremialne obrady w szpitalu powszechnym.

Pożar w Powodowej (Sambor) zniszczył 18 b. m. 14 gospodarstw na szkodę 22.000 kor. Ogień powstał w domu Józefa Palucha, gdzie też poparzyła się ciężko jego żona.

Z uniwersytetu lwowskiego. Wczoraj odbyło się na wydziale prawnym uniwersytetu lwowskiego colloquium habilitacyjne dra Jana Rozwadowskiego na docenta ekonomii politycznej. Colloquium zostało jednomyślnie przyjęte, a wykład habilitacyjny dra R. odbędzie się w przyszły poniedziałek o 12 w południe.

Kołomyjscy delegaci. Delegatami do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wybrani zostali w Kołomyi: pp. Stefan Moysa, Stanisław Łączyński i Kazimierz Agopsowicz.

Wypadek na ćwiczeniach. „Dziennik Polski“ donosi: W tych dniach w czasie ćwiczeń 34 p. p. w Jarosławiu jeden z żołnierzy wystrzelił ostrym nabojem, zamiast ślepym, a kula raniła adjutanta pułkowego, porucznika Brira, w piersi. Znajdował się on w owej chwili przed frontem razem z majorem Tajsem, wobec czego przypuszczają, że był to zamach, skierowany właściwie przeciwko majorowi.

Z dyrekcyi kolei państwowych komunikują nam: Ogólny ruch pociągów pomiędzy stacyami Nowym Targiem a Czarnym Dunajcem na kolei lokalnej Nowy Targ—Suchahora, podjęto napowrót dnia 19 bm. Przestrzeń pomiędzy Czarnym Dunajcem a Suchąhorą jest dla ogólnego ruchu pociągów nadal zamkniętą. Na szlaku Itzkany—Suczawa podjęto ruch 18 lutego.

Zmarli.

Stanisław Muszkiet, inżynier, umarł w 30 roku życia w Żółkwi.

Wanda z Swierzyńskich Korwinowa umarła w 54 roku życia w Żywcu.

Ze świata.

O założenie polskiego Towarzystwa dramatycznego w Warszawie stara się kilku obywateli. Towarzystwo to będzie miało na celu rozwój sztuki dramatycznej, jak również przysporzenie funduszów kilku instytucyom, mianowicie: 1) Towarzystwu pracowników handlowych m. Warszawy — na kasę wdów i sierot, przezorności i pogrzebową. 2) Warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności i jego wydziałom. 3) Kasie wzajemnej pomocy kobiet pracujących fizycznie. 4) Kasie fotografów. 5) Kasie farmaceutów przy stow. „Farmacya“. 6) Kąpielom ludowym. 7) Koloniom letnim. 8) Na zapomogi dla biednych i głodnych, dotkniętych klęską żywiołową, powodzią, pożarem i t. p. — mieszkańcom Warszawy.

O zjazd dziennikarzy w Królestwie Polskiem. „Goniec Łódzki“ rzuca myśl urządzenia zjazdu dziennikarzy Królestwa Polskiego. „Prasa nasza — pisze „Goniec Łódzki“ — rozwija się i „kwitnie“ w warunkach niezbyt hygienicznych. I gdy nad polepszeniem swego bytu radzą rolnicy, przemysłowcy i wogóle każdy, kto ma jakieś pragnienia i dążenia, prasa jedynie stanowi w tym względzie wyjątek. A przecież tyle mamy bolączek i wrzodów, które domagają się opatrunku, tyle rozmaitych interesów wspólnych, które łatwiej byłoby rozstrzygnąć gromadą, tyle interesów rozbieżnych, które wymagają rozpatrzenia, iż dziwić się wypada tej przedziwnej na swe własne potrzeby obojętności“.

„Echa Płockie“ witają tę myśl z uznaniem i piszą: „Chociażby zjazd nie zostawił po sobie większego znaczenia praktycznego, to i sam fakt zebrania się w celu rozpatrzenia się w różnych sprawach, związanych z dziennikarstwem, które z natury rzeczy obejmuje cały obszar życia społecznego — nie pozostałby bez znaczenia moralnego, tak dla dziennikarzy, jak i ogółu. Należałoby tylko postarać się, aby zjazd taki odbywał się w warunkach niezbyt krępujących uczestników, aby można było otwarcie wypowiadać się i rozprawiać“.

Wydalania Polaków z Prus. Z Poznania wydalony został tokarz tamtejszy Jerzykowski, jakkolwiek urodził się w Prusach, na Śląsku. Ojciec jego pochodził z Królestwa, lecz pracował od wielu lat w poznańskich warsztatach kolejowych jako ślusarz i dosłużył się tam nawet małej emerytury. Syn jego, mimo to, musi teraz opuścić terytoryum pruskie.

Nowe ekscelencye. Ministrowie: skarbu dr Kosel, rolnictwa hr. Bucquoy i dr Randa otrzymali godność tajnych radców.

Niemirowicz Danczenko o wojnie. Z Moskwy donoszą: Odbył się tu bankiet na cześć rosyjskiego pisarza Niemirowicza-Danczenki, który jako sprawozdawca wojenny „Russkiego Słowa“ powrócił niedawno z placu boju w Mandżuryi. Niemirowicz wygłosił na bankiecie dłuższą mowę, w której powiedział: „Obecna wojna, na którą naród nigdy nie byłby się zgodził, jest śpiewem łabędzim biurokracyi i hańbą dla całej Rosyi. Co też ta wojna przyniosła? Oto ukazała smutne postaci: Stackelberga, Zasulicza, ks. Uchtomskiego i innych, którzy okazali zupełną swoją niezdolność. Pod osłoną naszej biurokracyi, Japończycy poznają słabe strony Rosyi, która jest taksamo skorumpowaną, jak Turcya. Ponieśliśmy same klęski, lecz właściwie klęsk tych nie ponieśliśmy my — lecz biurokracya“.

Handel dziewczętami. W Wiedniu przed trybunałem orzekającym stawał 40-letni szlifierz, Jakób Finszug, oskarżony o zbrodnię uprowadzenia, czyli poprostu handlu dziewczętami. Finszug obiecywał małoletnim dziewczętom dobre posady kelnerek, a zwabione w ten sposób dziewczęta dostawały się do domów publicznych, gdzie żyły w rzeczywistej niewoli. Ojciec jednej z takich dziewczyn, szewc Emanuel Krokus ze Lwowa, opowiadał, że córkę jego, robotnicę z fabryki cygar, zwabił do Wiednia Finszug, obiecawszy jej dobrą posadę służącej. Z Wiednia wysłał ją do Piszczan, gdzie dostała się zamiast do służby, do domu publicznego. Tam została zupełnie odosobnioną i stała się niewolnicą. Ojciec otrzymał list anonimowy z Piszczan, donoszący mu, gdzie jego córka przebywa. — Krokus udał się do policyi o pomoc, ale okazało się, że dziewczyna z Piszczan została sprzedaną za 200 koron do domu rozpusty w Tyrnawie, a stamtąd za 500 koron do Zagrzebia. W Zagrzebiu dostała się do szpitala, a po wyjściu z niego wszelki ślad nieszczęśliwej zaginął. Podobny los spotkał cały szereg innych dziewcząt, które dostały się w ręce Finszuga. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia, oraz wydalenie z kraju.

Katastrofa w kopalni. Jak donoszą z Birminghamu, w kopalni węgla „Virginia“ powstał wybuch gazów, skutkiem czego zginęło 107 górników.

Proces o spadek królewski. Sąd apelacyjny w Brukseli wydał wreszcie wyrok w procesie o spadek po królowej belgijskiej Henryce, żonie króla Leopolda. Córki króla i wierzyciele ks. Ludwiki Koburskiej zostali ze swojemi pretensyami oddaleni i zasądzeni na ponoszenie kosztów. Sąd apelacyjny uznał, że kontrakty małżeńskie pomiędzy członkami domów panujących są aktami dyplomatycznemi i nie podlegają przepisom ustawy cywilnej. Kontrakt małżeński, zawarty w Wiedniu pomiędzy królem belgijskim Leopoldem a żoną jego Henryką, arcyksiężniczką austryacką, jest obowiązującym prawnie i rozdział majątkowy małżonków ma moc ustawową. Jak wiadomo, hrabina Lonay, córka Leopolda, tudzież wierzyciele drugiej córki Leopolda, ks. Ludwiki Koburskiej, twierdzili, że majątek króla Leopolda i królowej Henryki był wspólny i żądali jako spadku po zmarłej połowy majątku.

Zmyślony zamach na pociąg. Niedawno mieli nieznani sprawcy dopuścić się zamachu na pociąg pospieszny, idący z Kolonii do Hamburga. Koło stacyi Katelnberg znaleziono na szynach kamienie i płyty żelazne, które byłyby spowodowały wykolejenie pociągu. Budnik kolejowy odkrył na czas tę przeszkodę i zapobiegł katastrofie, za co otrzymał pochwałę i nagrodę pieniężną. Sąd wyznaczył 3000 marek nagrody za wykrycie sprawcy zamachu. — Okazało się podczas śledztwa, że sam budnik dla otrzymania gratyfikacyi przy pomocy pewnego znajomego urządził ów zamach. Obaj zostali uwięzieni.

Samobójstwo za pomocą sublimatu. W Wiedniu pewna pani odebrała sobie życie, otruwszy się sublimatem. Sensacyę wywołał i sam fakt samobójstwa i sposób, w jaki denatka doszła do trucizny. Otóż na recepcie, wystawionej przez lekarza, dopisała ponad jego podpisem wyrazy: „Rp. 10 pastylek suplimatowych“. Pomimo grubego błędu w pisowni, gdyż pisze się sublimat przez „b“, a nie przez „p“ — aptekarz wydał pastylki, które wystarczyłyby, ażeby otruć kilka osób. Aptekarz uniewinnia się, że nie spostrzegł błędu w pisowni. Z tego powodu przepisy o wydawaniu trucizn mają być zaostrzone.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ donosi:

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował sekretarza sądu w Łańcucie, Mieczysława Kozaka, sędzią powiatowym w Łańcucie.

Minister oświaty zamianował inspektorami okręgowymi w IX klasie rangi: dyrektora szkoły wydziałowej w Jaśle, Andrzeja Stopińskiego, dla Niska; starszego nauczyciela w Bohorodczanach, Leonarda Wojnarowskiego, dla Husiatyna; starszego nauczyciela Władysława Wahna dla Rawy Ruskiej.

Państwowy egzamin leśniczy. Namiestnictwo we Lwowie ogłasza, że kandydaci zawodu leśno-hospodarskiego, zamierzający w r. 1905 przystąpić do egzaminu państwowego, przepisanego dla gospodarzy leśnych lub pomocników w służbie leśnej technicznej i ochronnej, jakoteż do egzaminu przepisanego dla służby ochronnej łowieckiej, winni najpóźniej do 31 marca wnieść do namiestnictwa podania, zaopatrzone dokumentami i załącznikami, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego starostwa, względnie dyrekcyi policyi. Kandydaci, starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej, mają wnieść równocześnie osobne podanie, zaopatrzone świadectwem ubóstwa, wystawionem przez zwierzchność gminną i zatwierdzonem przez urząd parafialny. Wyjaśnień można zasięgnąć w dyrekcyi policyi w Krakowie na II piętrze nr biura 14, w godzinach urzędowych.

Z karnawału. Na dochód Stowarzyszenia ku wsparciu wysłużonych żołnierzy w. m. w Krakowie odbędzie się bal w sobotę 25 b. m. w sali „Sokoła“ krakowskiego. Muzyka wojskowa.

Z cechu fryzyerów w Krakowie. Dnia 13 b. m. odbyły się wybory zarządu cechu. Wybrani zostali: Leon Gestring starszym, Jan Kroczek podstarszym; do wydziału wybrani: Remi Wiskida, Herman Löffelholz, Henryk Kowalski, Adolf Manderer, Stefan Sokolnikowski, Leon

Rauch, Pietroń i Leopold Pfefferberg; do komisyi kontrolującej: Maurycy Tafler i Józef Nowak.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We czwartek: Dr Filip Eisenberg: „O wiedzy lekarskiej, jej zadaniach i granicach".

W piątek: P. Ignacy Wasserberg: „Dusza i ciało".

W niedzielę: Dr Filip Eisenberg: „O wiedzy lekarskiej, jej zadaniach i granicach".

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Ach to Zakopane!"

W sobotę: „Uczta Herodyady" Jana Kasprowicza.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Terakoja" i „Wojna domowa".

Z kalendarza. We czwartek 23 lutego: Piotra Dam. i Florentego; w piątek 24 lutego: Macieja ap. i Sergiusza m.; w sobotę 25 lutego: Zygfryda i Tarazyussa b. b. w. w.

Wschód słońca 23 lutego o godzinie 6 min. 37; zachód o godz. 5 m. 08; długość dnia godzin 10 minut 32.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 lutego termometr doszedł od — 2·6 do + 0·4 C.; barometr podnosił się.

Dnia 22 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 758·0 mm., termometru — 2·2 C.; wiatr północno-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 22 lutego: pochmurno, wietrzno, prawdopodobne wypogodzenie.

Dział ekonomiczny.

Koncesya kolejowa. Wiedeńskie akcyjne Towarzystwo dla przemysłu młynarskiego i drzewnego otrzymało z ministerstwa kolejowego koncesyę na techniczne roboty przedwstępne dla projektowanej wąsko-torowej kolejki lasowej, któraby, wychodząc ze stacyi kolei państwowych Synowódzko — Wyżne, doliną potoku Bryczka, brzegiem rzeki Stryja i nakoniec z biegiem potoku Majdan, prowadziła do osady Mallmannsthal. Ruch na tej nowej kolejce lasowej miałby być prowadzonym za pomocą lokomotyw parowych, a zezwolenie powyższe udzielone jest na okres czasu sześciu miesięcy.

Centralny Związek przemysłu krajowego. Donosiliśmy wczoraj o walnem zgromadzeniu członków Związku, na którem sprawozdanie przyjęto do wiadomości i wydziałowi udzielono absolutoryum. Ze sprawozdania tego dziś podejmujemy kilka szczegółów. Związek założony został w kwietniu 1903 i liczy obecnie przeszło 300 członków. Dochody Związku w r. 1904 wynosiły 33.500, rozchody 31.004 kor. Wszystkie trzy Izby handlowe i przemysłowe są członkami zwyczajnymi Związku. Prócz tego szereg innych instytucyj publicznych i ciał samorządnych uznał czynnie potrzebę i pożyteczność tej organizacyi z punktu widzenia ogólnych interesów kraju, przystępując do Związku w charakterze członków, bądź zwyczajnych, bądź wspierających. Należy tu Wydział krajowy, jako członek zwyczajny z tytułu prowadzenia młynów solnych, gmina miasta Krakowa również jako członek zwyczajny z tytułu prowadzenia gazowni i fabryki amoniaku, elektrowni, zakładu wodociągowego i t. p. i 21 wydziałów rad powiatowych. Z instytucyj finansowych są członkami Związku: Bank krajowy, Bank hipoteczny, Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, Wiedeński Bank związkowy i Gal. kasa oszczędności. Nadto liczny zastęp prywatnych członków wspierających, przeważnie właścicieli, reprezentantów i kierowników przedsiębiorstw technicznych, przemysłowych i handlowych. Oprócz tego należy dziś do Związku kilkaset większych i mniejszych przemysłowców.

Akcya Związku rozciągała się w rozmaitych kierunkach: sprawy handlowo-polityczne, cłowe, drogowe, taryfowe, dostawy publiczne, dostawy prywatne (a właściwie rozszerzanie wyrobów przemysłu krajowego w prywatnej konsumcyi), wystawy, eksport, pomoc finansowa kraju dla przemysłu, zakładanie i rozszerzanie przedsiębiorstw, sprawy telefoniczne i pocztowe — oto kierunki działalności Związku. Według zamieszczonej w sprawozdaniu statystyki, interweniował Związek w 413 sprawach. Z tych pomyślnie załatwiono 117 spraw, w zawieszeniu jest 149, udzielono 222 informacyj, załatwiono innych czynności 163.

Z targów zbożowych. Kraków, 12 lutego. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·40 do 18·80. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·10. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·20 do 15·—. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·— do 14·90. Jęczmień browarny od 16·— do 16·80. Jęczmień na paszę od 13·60 do 14·—. Owies z opłatą akcyzową od 15·30 do 16·—. Proso od 16·— do 17·50. Tatarka od 17·50 do 19·—. Kukurydza od 14·50 do 17·50. Grech od 19·— do 23·—. Fasola od 25·— do 46·—. Wyka od 17·50 do 19·50. Rzepak zimowy od 22·50 do 28·20. Koniczyna nasienna czerwona od 110·— do 140·—. Koniczyna nasienna biała 90·— do 110·—. Tymotka od 40·— do 48·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 36·— do 40·—. Słoma od 4·40 do 4·80. Siano od 8·40 do 9·60. Koniczyna pastewna od 10·— do 10·80. Ziemniaki od 5·50 do 6·—. Jagły od 24·— do 28·—. Jaja za kopę od 3·— do 4·—. Masło za 1 klg. od 2·20 do 2·50. Masło za garniec od 8·— do 9·—. Spirytus na 95%. Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%. Tralesa od —·— do 160·—.

Ostatnie wiadomości.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego, na którem rozpoczęły się obrady nad budżetem ministerstwa oświaty, toczyła się w dalszym ciągu „dyskusya polska". Poseł ks. dr Jażdżewski odpierał twierdzenia ministra bar. Hammersteina i Rheinbabena, jakoby Polacy w zaborze pruskim swój dzisiejszy stopień kultury i rozwoju zawdzięczali Niemcom, a następnie wykazywał ciężkie krzywdy, jakie dzieją się ludności polskiej w dziedzinie szkolnej. Minister oświaty dr Studt odpowiedział znów stekiem utartych już frazesów, iż nie Niemcy, lecz Polacy są stroną zaczepiającą i gnębiącą, — Niemcy zaś zmuszeni są bronić się przed polską przewagą.

— We francuskiej Izbie deputowanych podczas obrad nad budżetem marynarki deputowany Bos krytykował surowo obecny stan marynarki francuskiej, która — zdaniem jego — nie mogłaby sprostać niemieckiej. Bos podniósł powolność i kosztowność budowy nowych okrętów, tudzież brak amunicyi i węgla. — Były admirał deputowany Bienaimé wystąpił wprost przeciwko Pelletanowi, byłemu ministrowi marynarki, zarzucając mu, że wprowadził do marynarki szpiegowanie i denuncyacye, naruszając regulamin, że wywołał politykowanie pośród oficerów i rozluźnił karność. Bienaimé wyraził nadzieję, że obecny minister położy kres podobnym stosunkom, a wreszcie oświadczył, że wystąpił z marynarki, ponieważ nie chciał być współwinnym nowego pogromu Francyi.

Ustawę wojskową, uchwaloną przez Senat, przyjęła Izba deputowanych „en bloc".

Z Rzymu donoszą, że papież, który dawniej rozdział Kościoła od państwa we Francyi uważał za korzystny dla katolików, obecnie zmienił zdanie. Papież wyraził życzenie, aby konserwatywni członkowie Izby francuskiej uczynili wszystko, by sprawa rozdziału Kościoła od państwa przyszła na porządek dopiero po ogólnych wyborach w r. 1906. W ten sposób przeciwnicy rozdziału zyskają na czasie i będą mogli pośród wyborców rozwinąć agitacyę przeciwko rozdziałowi.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej przemawiali jeszcze w dyskusyi nad ustawą o rekrutach pp. Pospisil, Tschan, Reichstaedter i Gloeckner. Poczem obrady przerwano. Wybór prezydenta odroczono do następnego posiedzenia.

Wszechniemcy Schoenerer i towarzysze zgłosili na wczorajszem posiedzeniu następujący wniosek: 1) Zaprowadzenia unii personalnej z Węgrami. 2) Połączenia Dalmacyi z Chorwacyą i Slawonią i 3) oddanie Węgrom Bośnii i Hercegowiny.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 lutego).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano wniosek Schoenerera o utworzenie unii personalnej z Węgrami, połączenia Dalmacyi ze Slawonią i oddania zarządu Bośnii i Hercogowiny Węgrom.

Kubik interpeluje w sprawie zajść w Rosyi i zapytuje, czy rząd poczynił jakie kroki u rządu rosyjskiego w Petersburgu przeciw zajściom w Rosyi i czy postarał się, aby ustały barbarzyństwa w całem państwie rosyjskiem, a w szczególności w Królestwie Polskiem?

Nastąpił wybór prezydenta Izby. Oddano głosów 269; 45 kartek było białych, **216 gł. otrzymał hr. Vetter,** 3 głosy Schoenerer, 2 głosy Sternberg (żywa wesołość). Wybrany prezydentem hr. Vetter obejmuje przewodnictwo i dziękuje za zaufanie Izby, oświadczając, że wybór przyjmuje.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad kontyngentem rekruta. — Przemawia Iro (contra). Wobec stosunków na Węgrzech jest mowca za unią personalną z Węgrami, za wyodrębnieniem Dalmacyi i odstąpieniem Węgrom Bośnii. Oświadczył się dalej za unią cłową z Niemcami i zawarciem stosunków z państwem niemieckiem, jakie istniały w r. 1866. Przymierze z Austryą nie ma dla Niemiec obecnie żadnej wartości. Nadzieje Bismarka, że przymierze to wzmocni stanowisko Niemców w Austryi, nie ziściły się. Przeciwnie, Niemcy skutkiem tego przymierza muszą z założonemi rękami przypatrywać się slawizacyi Austryi. Im prędzej Niemcy znajdą innego sojusznika, tem lepiej dla Niemców w Austryi.

Po Hoffmanie-Wellenhofie zabrał głos minister obrony krajowej Welsersheimb i odpowiadał na zażalenie, podnoszone w ciągu dyskusyi. Wobec żądań odroczenia kwestyi poboru rekruta do wyjaśnienia stosunków na Węgrzech, zwraca minister uwagę, że pobór rekruta jest rzeczą ściśle wojskową, a leży także w interesie ludności, aby się jak najrychlej dowiedziano o terminie asenterunku. Co do procedury karnej wojskowej powtarza minister, że procedura jest już wypracowana i że z rządem węgierskim osiągnięto już porozumienie. Zarząd wojskowy sam stara się o to, aby konie nabywano wprost u chodowców. W końcu występuje minister przeciw temu, że osoby prywatne fałszywie informują posłów, a ci na tej podstawie wnoszą interpelacye. Minister wzywa te osoby, aby występywały otwarcie, a nie pod ochroną nietykalności poselskiej.

Wiedeń. Subkomitet komisyi przemysłowej obradował dziś nad rozdziałem referatów. Między innymi poseł Dobószyński otrzymał referat o koncesyi, poseł Małachowski o kompetencyi i postępowaniu.

Wiedeń. Komisya prawnicza przydzieliła referat w sprawie reformy ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie pos. drowi Jabłońskiemu.

Wiedeń. Posiedzenie Izby panów odbędzie się w poniedziałek dnia 27 b. m. o godzinie 1 w południe.

Z komisyi prasowej.

Wiedeń. Komisya prasowa odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem hr. Wodzickiego. Obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy prasowej. Uchwalono § 5 w następującem, przez subkomitet przedłożonem, brzmieniu:

„Jako rozszerzenie (pisma) można w duchu ustawy uważać sprzedaż uliczną, rozdzielanie pism między osoby, które nie brały udziału w układaniu pisma, plakatowanie, wywieszanie i podawanie w miejscach publicznych, lokalach publicznych, kasynach, czytelniach, bibliotekach i t. p."

§ 6 przedłożył subkomitet w następującej osnowie:

„Do druków peryodycznych można dodawać nadzwyczajne dodatki, które będą uważane za część pisma, jeżeli zawierać będą szczegóły o ważniejszych wypadkach, a w razie wojny wiadomości o jej przebiegu".

W dyskusyi uchwalono zamiast słowa „wypadkach" przyjąć słowa „wypadkach dnia", a opuścić ustęp „w razie wojny wiadomości o jej przebiegu", bo wojna to również wypadek dnia.

Wiedeń. Komisya prasowa obradowała w dalszym ciągu nad §. 9 w kwestyi, czy członek Rady państwa lub Sejmu, stojący pod ochroną nietykalności poselskiej, może być odpowiedzialnym redaktorem? Dyskusyi nad tą sprawą nie ukończono.

Z ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Jeżeli sprawdzi się wiadomość, podana przez Biuro korespondencyjne z Warszawy, o zabiciu jednego z kupców przez robotników, byłoby to smutnym objawem rozprzężenia w obozie strejkujących robotników. W interesie stanu robotniczego leży, aby tego rodzaju mordercze zamachy spotkały się z bezwzględnem potępieniem ze strony przywódców robotniczych, jeżeli ruch robotniczy nie chce narazić się na utratę sympatyi sfer innych. — Tego rodzaju zamachy tem więcej są gorszące, że o motywach politycznych mowy tutaj być nie może, skoro partya socyalistyczna ogłosiła, że strejk utracił charakter polityczny. Pozostał mu więc charakter ekonomiczny, a że spraw pieniężnej natury zapomocą zamachów załatwiać nie można, o tem dwóch zdań być nie może.

Wogóle przeciąganie strejków w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem i Częstochowie, i to w chwili, gdy P. P. S. pozostawiła robotnikom wolność w porozumieniu z pracodawcami, zaczyna coraz większe budzić obawy. Najwidoczniej jedni przywódcy pozwalają robotnikom na podjęcie pracy, drudzy ich rozpędzają. Robotnicy popadają też w najostateczniejszą nędzę i przymierają głodem. Dokąd więc wreszcie prowadzić ma to rujnowanie ludzi i kraju?

Groźne wieści dochodzą z głębi Rosyi. Na Kaukazie formalna rewolucya, w Petersburgu nowe rozruchy, połączenie kolejowe Moskwy z Kijowem przerwane.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 lutego).

Mordercze zamachy.

Warszawa. Robotnicy zamordowali wczoraj handlarza skór Zwiebla, w jego domu. Na dyrektora fabryki, Kömera, usiłowano **również wykonać zamach morderczy,** gdy wracał z konferencyi z robotnikami. Zamach się nie udał.

Strejk szkolny.

Berlin. Do „Localanzeigera" donoszą z Warszawy, że rząd **zamknął już wszystkie szkoły średnie, gimnazya i realne** — z wyjątkiem tych, w których większość uczniów stanowią prawosławni (Rosyanie). W kilku miejscach przyszło do **krwawych starć** między młodzieżą a wojskiem.

Rewolucya na Kaukazie.

Berlin. „Vorwärts", tutejszy organ socyalistyczny, zamieszcza sensacyjną depeszę, **że na całym Kaukazie wybuchło powstanie.** Główne narody: **Armeńczycy, Czerkiesi i Gruzini sprzymierzyli się z sobą i razem uderzyli na Rosyan. Wojsko rosyjskie ma być rozbite, a częściowo także rozbrojone, jeden z gubernatorów znajduje się podobno w niewoli u powstańców.** — Powstańcy rozłożyli się obozem pod głównemi miastami. Komunikacya telegraficzna i kolejowa zupełnie przerwana.

Groźne rozruchy w Baku.

Baku. W niedzielę w rozmaitych dzielnicach miasta uzbrojeni Mahometanie napadli na Armeńczyków. Wczoraj napady te przybrały groźne rozmiary. Mówią o wielu zabitych i rannych. Ludność jest bardzo zaniepokojona. Wszelki ruch wstrzymany. Banki są zamknięte. Przyczyną napadów ma być zemsta prywatna. Onegdaj przyszło także do poważnych starć z powodu zabicia aresztanta Balali, który usiłował zbiedz z więzienia.

Petersburg. Donoszą z Baku: Na ulicach **walczą Armeńczycy z Tatarami.** Rząd zachowuje się biernie.

Na kolei Petrowsko-Batumskiej dwa pociągi kolejowe **zostały zepchnięte w przepaść.**

Petersburg. Rozruchy w Baku trwają dalej. Rozgoryczenie obustronne **wzmaga się do ostatecznych granic. Ludzie napadają na siebie na ulicach. Jest wielu zabitych i rannych.** W kilku dzielnicach przyszło do rabunku. **Jedna dzielnica stoi w płomieniach.** Położenie mieszkańców spokojnych **jest straszne. Zapanowała ogólna panika.** Także w Bałakumach wybuchły rozruchy. Wojsko, znajdujące się w Baku, jest za słabe, aby utrzymać porządek.

Nowe zaburzenia w Petersburgu.

Paryż. Donoszą z Petersburga, że **strejk robotników przybrał tam znowu wielkie rozmiary** i że położenie ogólne stało się znowu **bardzo groźne.** Wiele fabryk zamkniętych. Rozdrażnieni robotnicy grożą władzom, nie ufając zupełnie senatorowi Szydłowskiemu, który z ramienia rządu wysłuchać ma życzeń robotników.

W jednej fabryce przyszło do starcia robotników z kozakami; 600 robotników rzuciło się na 120 kozaków z krzykiem i gwizdem. Kozacy zaczęli bić robotników nahajkami, gdy kobiety rzuciły się na kozaków, schwyciły ich konie przy uzdach i usiłowały kozaków ściągnąć z siodeł. Mężczyźni przez ten czas rzucali na kozaków kamieniami. — Kozacy z trudnością tylko się wyswobodzili z tej opresyi. **Walka trwała 20 minut.** Zabitych 2 robotników, rannych bardzo wielu.

Sytuacya w Moskwie.

Moskwa. Woźnica, ranny przy zamachu na w. ks. Sergiusza, umarł wczoraj.

Pomimo pozornego spokoju, uważają powszechnie sytuacyę w Moskwie za groźną i spodziewają się lada chwilę groźnych wybuchów.

Moskwa. Wskutek powszechnego strejku na kolei moskiewsko-woronezkiej pociągi dziś z Moskwy do Kijowa nie odeszły.

Strejki kolejowe.

Kijów. Strejk na kolei południowo-zachodniej trwa dalej. Nie przyszło do zaburzeń.

Zaprzeczenie.

Petersburg. „Nowoje Wremia" zaprzecza pogłoskom, jakoby ziemski sobór zwołany być miał na 16 marca, lub jakoby zwołujący go manifest carski miał się ukazać już dnia 4 marca.

Odezwa Gapona.

Paryż. Organ rewolucyonistów rosyjskich „La Tribune Russe" ogłasza odezwę ks. Gapona do partyi socyalistycznej w Rosyi, w której wzywa do **dalszego prowadzenia ruchu rewolucyjnego** i do ustanowienia **prowizorycznego rządu rewolucyjnego.**

Genewa. W odezwie wystosowanej do stronnictw socyalistycznych w Rosyi Gapon wskazuje, że wielka rewolucya w Rosyi **już się rozpoczęła** i że każdy, kto pragnie dobra narodu i wolności **dziś powinien stanąć do walki, zwyciężyć lub zginąć.** Jestem rewolucyonistą czynu — pisze Gapon dalej — i jako taki wzywam proletaryat rosyjski, aby bezzwłocznie rzpoczął zbrojną rewolucyę przeciwko absolutyzmowi.

Walkę należy toczyć według jednego systemu: za pomocą dynamitu, tororyzmu ogólnego, lub teroryzmu wykonywanego przez jednostki. Celem walki jest obalenie caryzmu, ustanowienie prowizorycznego rządu, ogólna amnestya, uzbrojenie ludu i konstytucya dla Rosyi. Hasłem naszem niech będzie: **wolność lub śmierć!** Każda zwłoka będzie nieszczęściem dla narodu.

Odroczony pogrzeb.

Berlin. Do „Berliner Tageblattu" telegrafują, że prowizoryczny pogrzeb w. ks. Sergiusza, który miał się odbyć dzisiaj, odroczono do jutra czwartku godziny 10 rano, ponieważ wykucie grobu w skale pod klasztorem czudowskim napotyka na przeszkody.

Bez deputacyi.

Berlin. Cesarz Wilhelm rozkazał, aby deputacya I brandenburskiego pułku ułanów, którego szefem był w. ks. Sergiusz, wyjechała na pogrzeb do Moskwy, ale ambasador rosyjski w Berlinie zakomunikował komendantowi pułku następującą depeszę: „W myśl najwyższego rozkazu prosimy nie wysyłać na pogrzeb żadnej deputacyi żołnierskiej".

Sprawca zamachu.

Petersburg. Co do osoby sprawcy zamachu na w. ks. Sergiusza, policya dotąd nie osiągnęła szczegółowych wywiadów.

Z teatru wojny.

Sytuacya na polu walki w Mandżuryi nie zmieniła się w ostatnich dwóch dniach. Po obu stronach długiej linii bojowej odbywają się ruchy wojsk w rozmaitych kierunkach, przyczem często przychodzi do mniejszych utarczek, dotychczas atoli nie można jeszcze wywnioskować z tych ruchów, do jakiego zmierzają celu i gdzie ewentualnie rozpoczną się nowe operacye. Słychać, że żołnierzom i oficerom japońskim przykrzy się długa bezczynność i że z gorączkową niecierpliwością oczekują hasła do nowego ogólnego ataku.

Tymczasem wielką sensacyę wywołuje w prasie europejskiej depesza Biura Reutera, którą podajemy poniżej, a którą dzienniki angielskie uważają za enuncyacyę zupełnie wiarygodną i tem samem wielce doniosłą.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 lutego).

Londyn. „Morning Post" donosi z Szangaju: Admirał ks. Uchtomski wyjechał stąd do San Francisco.

Pragną pokoju.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Mimo oficyalnych zaprzeczeń, z dobrego źródła, cieszącego się wysokiem poparciem, otrzymujemy informacye, że kwestya pokojowa została przez cara Mikołaja nietylko formalnie rozważoną, ale że **nawet zgodzono się co do warunków,** na podstawie których Rosya gotową jest zawrzeć pokój. Warunki te są: Korea ma zostać pod zwierzchnictwem Japonii, **Port Artura i półwysep Liaotuński mają być odstąpione Japonii,** Władywostok ma być ogłoszony za port neutralny. Przy przyjęciu systemu „otwartych wrót" chińska kolej wschodnia ma być oddaną pod kontrolę międzynarodową neutralną, Mandżurya aż do Charbina ma być oddaną Chinom. Trudności przedstawia jedynie kwestya **odszkodowania,** przy którem Japonia się upiera. Przypuszczają jednakże, że te trudności da się pokonać. Mimo tego nie jest wykluczonem, że Rosya spróbuje szczęścia **jeszcze w jednej bitwie,** zanim przyjdzie do rozstrzygnięcia. Sądzą jednakże, że pokój zostanie na powyższych warunkach zawarty, jeżeli się tylko uda w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu kwestyę odszkodowania uporządkować.

Londyn. Dzienniki angielskie zamieszczają dzisiejszą depeszę Biura Reutera o rokowaniach pokojowych na naczelnem miejscu i przywiązują do niej **wielką wagę.** Depesza ta uchodzi tu za enuncyacyę bardzo wysoko postawionych kół rosyjskich. — „Times" widzi w niej pewnego rodzaju „ballon d'essai", **stronnictwa wielkich książąt** i przypuszcza, że pragnęliby oni dziś, wobec groźnych zaburzeń wewnętrznych, zawrzeć pokój z Japonią à tout prix.

Londyn. Tutejszy poseł japoński margrabia Hajashi oświadczył, że na razie nic mu niewiadomo, iż zanosi się na rychłe rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Pośrednictwo ces. Franciszka Józefa?

Londyn. „Daily Express" i „Chronicle" donoszą, jakoby rokowania pokojowe między Rosyą a Japonią miały być rozpoczęte za pośrednictwem cesarza Franciszka Józefa, który rzekomo kilkakrotnie w ostatnim czasie zwrócić się miał do cara listownie z propozycyą i radą zaprzestania wojny.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi: W kołach dyplomatycznych sądzą, że interwencya pokojowa wychodzi ze strony zaprzyjaźnionej z Japonią, prawdopodobnie Anglii. Zaproponowano Austro-Węgrom aby podjęły się pośrednictwa. Chodzi o to, czy cesarz Franciszek Józef, jako najstarszy monarcha w Europie, podejmie się pośredniczącej roli. Cesarz sam nie oświadczył dotąd swej gotowości, — Prawdopodobnie w związku z tem pozostaje doniesienie pism „Chronicle" i „Express", jakoby propozycya rokowań pokojowych wyszła od cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń. „N. W. Tageblatt" na mocy informacyi, zaczerpniętych w miarodajnych kołach, zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby cesarz Franciszek Józef zwrócił się listownie do cara z propozycyą zawarcia pokoju z Japonią.

Eskadra Kamimury.

Londyn. Do „Daily Telegraph" donoszą z Tokio: Według nadeszłych tu wiadomości, eskadra admirała Kamimury znajduje się w pobliżu Oceanu Indyjskiego. — Sądzą, że wkrótce przyjdzie do wielkiej bitwy morskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 22 lutego.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa. Na stacyi **w Koluszkach** pociąg osobowy, idący z Granicy, **zderzył się z pociągiem ciężarowym.** 7 osób rannych, 6 wozów zdruzgotanych.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Jak słychać, pos. Daranyi oświadczył, że pod warunkami, uchwalonemi wczoraj przez komitet wykonawczy stronnictw opozycyi, nie może utworzyć ministerstwa przejściowego.

Budapeszt. Położenie na Węgrzech pogorszyło się znów od wczoraj. Daranyi oświadczył, że w obecnych warunkach nie może podjąć się utworzenia gabinetu przejściowego. Hr. Andrassy konferował następnie z Banffym, który jest zdania, że należy utworzyć natychmiast gabinet definitywny. — Sprzymierzona lewica ułożyła już swoje warunki dla takiego gabinetu, istnieje atoli uzasadniona wątpliwość, czy przyjmie je korona? Sytuacya jest tak zawikłana, że nikt nie wie, co jutro przynieść może.

Przyszłe wybory w Anglii.

Londyn. Z wiejskich okręgów wyborczych otrzymuje rząd doniesienia, że kandydatom rządowo-konserwatywnym grozi przy nowych wyborach zupełna klęska, i to z powodu dwuznacznego stanowiska rządu w sprawie polityki cłowej Chamberlaina.

Dla braku pieniędzy.

Sofia. Dyplomatyczny agent bułgarski w Petersburgu doniósł swemu rządowi, że rząd rosyjski nie może w tym roku płacić stypendyów studentom bułgarskim, którzy dla studyów udać się chcą do Rosyi.

Serbska pożyczka.

Belgrad. Minister skarbu Paczu wyjechał dzisiaj za granicę, celem sondowania targów pieniężnych w Wiedniu, Paryżu i Berlinie w sprawie zaciągnięcia pożyczki. Zdaje on się najpierw do Wiednia.

Postawił na swojem.

Belgrad. W sprawie nowych dział dla armii serbskiej, król Piotr jednak przeprowadził swoją wolę. Mimo oporu gabinetu odbędą się próby porównawcze rozmaitych systemów dział, mianowicie z fabryk Kruppa, Schneidra w Creuzot, St. Chamond, Ehrhardta i Skody. Prezesem komisyi, złożonej z 16 członków, która próby te ma przesięwziąć, mianowany został pułkownik Solarowicz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 lutego.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 681·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 787·—. Akcye Anglobanku 299·—. Akcye Unionbanku 557·25. Akcye Länderbanku 469·25. Akcye Bankvereinu 562·50. Akcye Bodencredit 1049·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—. Akcye kolei państwowych 652·25. Akcye kolei południowej 98·—. Akcye kolei Elbethal 415·—. Akcye kolei północnej 5580·—. Akcye kolei czerniowieckiej 590·—. Akcye Alpiny 520·—. Akcye Rima Muranyi 580·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2490·—. Akcye Fabryki broni 576·—. Akcye Tureckie tytoniowe 836·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1070·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·10. Renta majowa 100·25. Renta koronowa austryacka 100·20. Renta koronowa węgierska 98·20. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·65. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·60. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·90. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·75. Losy tureckie 138·—. Marki 117·25. Ruble 253·—.

Usposobienie: Kupna miejscowe i pogłoski pokojowe z Londynu wywołały żywe usposobienie przy końcu notowania, berlińskie i paryskie nieco osłabiły.

Cukier 35·45 — 35·55 spokojny. Spirytus 48·50 niezmieniony.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 22 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 15	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 25	102 —
4% " " " "	98 75	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 25	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " " 42-letn.	99 55	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 25	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 25
4% Obligacye kolejowe	98 75	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	86 —	92 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	544 —	548 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	587 —	591 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	100 15	100 55
4 2/10% wspólna renta srebrna	100 10	100 50
4% renta koronowa austryacka	100 15	100 55
4% renta koronowa węgierska	98 —	98 50
4% renta austryacka w złocie	119 70	120 20
4% renta węgierska w złocie	118 70	119 20

Dziewczynkę

15-to mies., dobrze odchowaną, odda za swoją pewna osoba. Wiadomość przy ul. Kalwaryjskiej l. 82 w Podgórzu, u Piotra Wiącka.
804 1 2

Już wyszły pocztówki

ilustrowane na tle powieści histor.

„Krzyżacy“

Henr. Sienkiewicza

według oryginałów kredkowych K. Gorskiego, przedstawiające jak najdokładniej ważniejsze epizody tegoż słynnego dzieła.

Cena kompletu (15 sztuk) 1 kor. 80 hal.

Kaz. Kamiński, wybitny artysta dramat. w sześciu rolach. Serya fotograf. zdjęć wraz z portretem artysty 1 kor.

Obrazy Jul. Kossaka, komplet 40 reprodukcyj w pocztówkach 4 korony.

Do nabycia w księgarniach i handlach papier. lub za przesłaniem należytości i 10 hal. na porto dostarczą 778 1 10

Howarth i Kleczeński, Lwów.

Osoba z dobrej rodziny, w wieku średnim, mająca polecenia piękne, poszukuje umieszczenia do zarządu domu, do zastąpienia pani, zaopiekowania się dziećmi i t. d. **A. B. Z.** poste rest. **Stanisławów.**
794 2 4

Biuro ogłoszeń
i wynajmu mieszkań
Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

ZAKOPANE:
Grabówka: Różne mieszkania do wynajęcia.

SKLEPY: Grodzka 50, Floryańska 28, Ogrodowa 3, Pl. Matejki 1, Sławkowska 8, Kurniki 6, Zwierzyniecka 21, Wiślna 3, św. Jana, św. Tomasza, Rakowicka 3, Floryańska 47, Grodzka 47, Szewska 27, Sławkowska 15, św. Anny 5.

POKÓJ z meblami lub bez: Graniczna 5, Rynek 6, Wolska 8, Karmelicka 42, św. Gertrudy 11, Mały Rynek 7, Basztowa 25, Bogata 8, Plac Kossaka 8, Strassewskiego 10, Mikołajska 17, Jagiellońska 8, Batorego 16, Zygmuntowska 10, Podzamcze 24, Retoryka 10, Ogrodowa 8, Batorego 18, Garbarska 14, Starowiślna 13, Smoleńsk 16.

1 POKÓJ i KUCHNIA: Zwierzyniecka 9, Nad Rudawą 21, Mikołajska 20, Karmelicka 8, św. Krzyża 5, Zwierzyniecka 16, Retoryka 10, Rynek 6.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Plac WW. Świętych 1, św. Marka 8, Karmelicka 40, Sławkowska 24.

2 POKOJE i kuchnia: Plac Matejki 1, Szewska 27, Wolska 28, Zygmuntowska 10, Pl. Groble 18, Ogrodowa 8, Topolowa 16.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Dębniki 15, Zwierzyniecka 27, Plac Szczepański 7, Rakowicka 1, Wolska 36, Czysta 8, 10, Zwierzyniecka 8, 9, Garbarska 4, św. Krzyża 1, Krupnicza 10, Smoleńsk 24, Loretańska 4.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Jabłonowskich 9, Batorego 16, Wolska 28, Warszawska 3, Podwale 10, Zwierzyniecka 16, św. Krzyża 3, Strassewskiego 10.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Kanonicza 16, Podzamcze 14, Wolska 28, Siemiradzkiego Smoleńsk 11, Karmelicka 42, Studencka 21, Radziwiłłowska 19, Pańska 5, Rakowicka 8, Biskupia 7.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, św. Anny 3, Krupnicza 8, Batorego 17, Pijarska 8, Kolejowa 3, Pańska 5.

7 POKOI: św. Marka 5, Warszawska 17, Wolska 14.

8 POKOI: Warszawska 17, Krupnicza 8, św. Marka 7.

10 POKOI: Pałac Spiski, Kolejowa 18. 810

Zarząd dóbr Głębowice

p. Polanka Wielka ad Oświęcim, poleca **nasienie kapusty** z własnej hodowli odznaczone medalem srebrnym na wystawie ogrodniczej w Krakowie 1904. Czystość nasienia 100 na 100 siła kiełkowania 99% na 100.

Wysyłka pocztą w woreczkach po 1/8, 1/4, 1/2 klgr. o ile zapas starczy.
790 2 10

Dobrze rozwinięty interes hurtowny i drobiazgowy wyrobów kawy sztucznej i kawy słodowej syst. Ks. Kneippa, jakoteż skład kaw arabskich z pierwszorzędną palarnią jest z powodu koniecznego wyjazdu zaraz **do sprzedania.** Kraków, ul. Szewska 22. 727 3 8

Korzystna sposobność
bez straty czasu i bez kosztów.

Inżynier budowy maszyn z praktyką lat 30, w Wiedniu mający stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami, podejmuje się wykonania wszelkich mechanicznych urządzeń dla warsztatów **każdej gałęzi przemysłu** maszynami najlepszej konstrukcyi, dla tartaków, młynów, przedsiębiorstw naftowych i t. p., dostawy **maszyn parowych, naftowych, gazowych i gazowodowych** najnowszych i najlepszych systemów, wykonuje **kosztorysy i plany bezpłatnie.** 181 19 0

Konrad Korytyński, inżynier,
Wiedeń, V., Schönbrunerstrasse 27.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 512 24 8

Dolegliwości żołądkowych, nudności, zbierania się na wymioty, zboczenia w trawieniu, braku apetytu, zgagi, wzdęcia, zatwardzenia, boli kurczowych nie należy nigdy zaniedbywać. Tysiące podziękowań wychwalają w takich wypadkach Fellera pigułki rumbarbarowe na przeczyszczenie ze znakiem „Pigułki Elsa“. Zwój zawierający 6 pudełek kosztuje opłatnie 4 K po otrzymaniu należytości lub za zaliczką, a Fellera płynu ze znakiem „Elsa-Fluid“ 12 małych flaszek lub 6 wielkich 5 K opłatnie. Zamawiać u E. V. Fellera, Stubica, Elsaplatz Nr 51, Kroacya.
764 1 8

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminów z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej, urządzam nadal według najnowszych wymagań komisyi egzaminacyjnej. **Dla Pań osobne godziny.**

WŁADYSŁAW CHRIST,
c. k. urzędnik rachunkowy skarbu, **Plac Matejki, L. 9, II-gie piętro.** 711 3 3

Pierwsza krajowa

PRALNIA RĘCZNA

nowo otworzona przy **ul. Zwierzynieckiej l. 4,** w drugim podworcu (pierwsza kamienica za drukarnią), wykonywa zamówienia elegancko, punktualnie i po cenach umiarkowanych **bez używania środków chemicznych.** Przyjmuje także do prania i czyszczenia firanki, oraz suknie i bluzki damskie. — Zakład chrześcijański pozostaje pod kierownictwem fachowo zagranicą wykształconej osoby.
718 3 3

Ożeni się

kawaler

handlowiec, intelig., przystojny, lat 28, posiadający 6000 złr. gotówki, pragnie poznać pannę lub wdowę w celu matrymonialnym, posiadającą odpowiedni posag. Łaskawe nieanonimowe zgłoszenia proszę nadesłać: **„Matignon“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 725 4 6

E XIII 2085/4.
5
669

Edykt licytacyjny.

Dnia **10 marca 1905 o godz. 9 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr I, ul. św. Jana l. 22, odbędzie się licytacya realności pod Nr 278 Dz. I w Krakowie Lwh. 267 ks. grunt. gminy Kraków, składający się z kamienicy dwupiętrowej, oraz z trzech oficyn przy ul. Sławkowskiej pod l. or. 9 położonej, Maryi z Sułkowskich Kurnikowskiej własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 7 drzwi zewnętrznych, drabiny, latarni i wózka dwukołowego.

Nieruchomość wystawiona na licytacye jest ocenioną na 49.632 kor., przynależności zaś na 51 kor.

Najniższa cena wynosi 24.841 kor. 50 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 48, ul. św. Jana l. 22.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie,
Odział XIII,

dnia 7 stycznia 1905.

Koron

340.000

ogólna wygrana w

9 rocznych ciągnieniach 9

Najbliższe już dnia

1. marca 1905 r.

Węg. los czerw. krzyża,
Los Bazylika,
Serbski los państw. (tab.),
Joszív „Dobrego serca“.

Cena wszystkich czterech losów gotówką 92·75 K lub na 32 raty miesięczne po 3·50 K.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
754 I., Schottenring Nr. 26. 2 4

Wyborne marmolady

polecam w dobrej jakości jasne, twarde gatunki, opłatnie do każdej stacyi pocztowej przy odbiorze przynajmniej 5 kg. za zaliczką
598 5 10

	za kilo koron
marmoladę brzoskwiniową żółtą jak złoto, pomarańcz., cytrynową, czereśniową, agrestową, głogową, bzową (powidełka), ostrężnicową, bruśnicową, renklodową	1·80
porzeczkową, malinową marmoladę	1·40
mieszaną wyborną z jabłek	—·80
śliwkową z cukrem	—·68
sok malinowy (aptekarski)	1·40
sok pomidorowy litr	1·—
sok śliwkowy litr	1·—
groszek młody zielony, 1 litr	—·80
„ „ „ 1/2 litra	—·44

Niestosowne przyjmuje się napowrót, jeżeli zwrot nastąpi zaraz i opłatnie. Przy większym odbiorze ceny osobliwe. Niżej 5 kg. jednego gatunku drożej o 10 h na kilogramie. Scheinberger's Conservenfabrik Marmeladenkocherei mit Dampfbetrieb, Wiedeń, XIII., Gurkgasse 3.

Kaszlesz?

To zażywaj tylko nie mające równych sobie, przez lekarzy polecane

Eberenzowskie piersiowe karmelki
GLORIA

wyrabiane z czystym wyciągiem słodowym.

Paczki po 20 i 40 h.

Mają na składzie: Apteka pod Aniołem W. Grabowskiego, apt. K. Wiszniewskiego, droguerya F. Zopotha. 101 10 10

Nowość!  Nowość!

Szczoteczki do zębów hygieniczne „IDEAL“

patent Dra ZIELIŃSKIEGO, dentysty z Warszawy

784 2 6 polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA, Kraków, Rynek 37.

CZEKOLADY
CIASTKA DO HERBATY
CUKIERKI
NA WETY
KAKAO
PIECZYWKA
ZASTĘPSTWA KAWY

„CHOCOLAT LOBOSITZ“

88 10 17

SALON KOSMETYCZNY
WILMY BARUCHOWEJ

w Krakowie, przy ul. Biskupiej L. 14 — poleca

Wyśmienity **puder hygieniczny.** Najlepsze środki do racyonalnego pielęgnowania **włosów i przeciw łupieżom.**

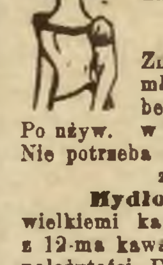
Kremy, wody toaletowe, mydła lecznicze proszkowane sporządzone według przepisów pierwszorzędnych powag lekarskich.

Przyrządy i pasty **do pielęgnowania rąk i paznogci.**

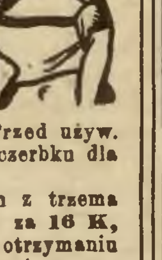
Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 442 4 4

Sposób pozbycia się tuszy.

Nowa metoda w zewnętrznem i lokalnem postępowaniu w celu usunięcia tuszy, bez zmiany sposobu żywienia i trybu życia, bez używania lekarstw.



Po używ.



Przed używ.

Aby smukłą

być przy, równoczesnem utrwaleniu zdrowia, trzeba używać wynalezionego przez wiel. OO. Kapucynów, prawdziwego włoskiego

mydła Ural.

Znika otyłość, znikają wielkie biodra, a pojawia się smukłość młodocianego wieku, harmonizująca figura, wdzięczne formy bez zmiany w sposobie życia. Zupełnie bezpieczne leczenie w otyłości. Przyjemne, proste zastosowanie. Nie potrzeba dyety. Nie potrzeba lekarstw. Naturalny przetwór roślinny z poręczeniem bez uszczerbku dla zdrowia. — Działanie naturalne. — Tylko pochwalne uznania.

Mydło Ural wysyła się z dokładnym opisem użycia w pudełkach z trzema wielkiemi kawałkami po 250 gramów **za 10 K,** z sześcioma kawałkami **za 16 K,** z 12-ma kawałkami **za 30 K,** opłatnie i wolne od cła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do wyleczenia potrzeba przynajmniej trzech kawałków. Zejzleceniami zwracać się do **jedynie uprawnionego** fabrykanta pod adresem: 659 2 6

Lodovico Pollak w Medyolanie (Mailand, Italien).

Listy 25 hal., korespondentki 10 hal. — Korespondencya we wszystkich językach.

Dla Pań!! Dla Pań!!

Najlepszym środkiem do pielęgnowania włosów jest rozumnie pojęta hygiena t. j. **czystość głowy.** Włosy utrzymane czysto i szczotkowane codziennie, nie wypadają, a więc należy je dwa razy w miesiącu zmyć gąbką, zmaczaną w „Schampooing Petrole“, gdyż tylko wtedy szybko wysychają, nie plączą się i nie kruszeją. Jeżeli przytem każda z Pań co drugi dzień sprószy włosy proszkiem „Bezbarwnym“ i wyszczczotkuje starannie, nabiorą połysku, będą pulchne, a więc dobre do uczesania i odtłuszczone.

Prospekta na żądanie! **Środek ten prosty i tani** poleca Prospekta na żądanie!

Kraków plac Maryacki **R. WISKIDA** **Kraków plac Maryacki**

Salon fryzyerski. ● NOWOŚĆ: „HENNOLINA“ barwi włosy siwe i uzdrawia.
550 19 23



Hermanna

proszek do omletów

zastępuje

6 jaj i kosztuje 8 ct.

Nadaje się do wszystkich legumin, polepsza ich smak i jest tak wydajny, że z tej samej ilości mąki można przyrządzić znacznie więcej danej potrawy, niż to zwykle bywa!

Hermanna **„pianka deserowa“**
jest przepyszną potrawą kremową na 10 osob i kosztuje 20 ct.

Hermanna **„galaretka owocowa“**
jest wspaniale smakującym deserem na 8 osób i kosztuje 15 ct.

Dostać jej można w smaku malinowym, poziomkowym, porzeczkowym, ananasowym, brzoskwiniowym, pomarańczowym.

Prawdziwą potrawą Lucullusa jest pianka deserowa i galaretka owocowa razem podane! 806

Odznaczone na wystawie powszechnej w Paryżu 1900 roku.
Dostać można w każdym przedniejszym handlu!

Hurtownie: K. Krupiński, Kraków, — Jan Stromenger, Lwów.

Kufeke

Przez tysiące lekarzy polecane

Najlepsze pożywienie dla dzieci

zdrowych i chorych na żołądek.
Okazało się nadzwyczaj dobrem w **wymiotach, nieżycie jelit, rozwolnieniu, zatwardzeniu i t. d.**
Dzieci świetnie chowają się na niem i nie doznają **zboczeń w trawieniu.**
Dostać można w aptekach i składach aptecznych.
Fabryka **R. Kufeke,**
BERGEDORF-HAMBURG i WIEDEŃ, I.

Mączka dla dzieci.

18 95 95

Mórg gruntu z budynkiem przy towarowej stacyi w Krakowie albo Podgórzu **kupię** niedrogo. — **S. F. L.** poste restante **Kraków.**
792 2 8

Panorama cesarska!

z 25 siedzeniami, z 4 seryami po 50 obrazów, na sposób zegarka poruszana, jest zdumiewająco tanio **do sprzedania.** Adres: Panorama cesarska w Przywozie pod M. Ostrawą.
795 2 2

Folwarczek

składający się z 20 morgów ziemi żytniej i ziemniaczanej w Piaskach Wielkich w pow. Podgórskim, budynki w dobrym stanie;

Kamienica dwupiętrowa, wolna od podatku, w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 29, oraz różne **parcele** budowlane tamże o powierzchni od 100 do 8000 sążni ☐ **do sprzedania.**

Wiadomość u Karola Brauera w Podgórzu, ul. Krakusa 15. 655 5 6

Pragnę ożenić mego przyjaciela z panną lub wdową zamożną, z miasta lub prowincyi. Listy nieanonimowe, jeśli możliwe z fotografią (która zostanie zwróconą) uprasza się uprzejmie zaadresować: **Kraków poste rest. „Spokojne życie“** (za okazaniem kwitu inserat. „N. Reformy“ Nr 793). Dyskrecya najściślejsza. 793 2 3

Jak **ZA DARMO**

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent“ wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych złr. 5·75. Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35. **Bogato ilustrowane cenniki** 576 **darmo i opłatnie wysyła** 20 30

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

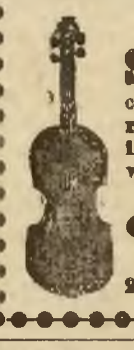
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

PĄCZKI po 4 ct.

codziennie świeże, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Długa 10, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), Kraków. 89 18 0



Najlepsze i najtańsze

SKRZYPCE

cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów pod firmą

O. Lederhofer
w Opawie.

284 Cenniki darmo. 3 10

Miód pszczelny świeży (lipcowy tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 7 koron (po powołaniu się na to ogłoszenie) Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 650 11 30

Apteka w Brzesku

poszukuje młodszego **magistra** lub **asystenta.** 798 2 3



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 511 14 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Posadzki

DESZCZUŁKOWE tudzież **TAFLOWE**

poleca firma 747 3 10

Langrok, Kraków, (Kolejowa 2).



Jedynym istniejącym, prawdziwym angielskim środkiem piękności

jest Balassy prawdziwie angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane pryszcze, wągry itd., nadając twarzy świeży, młodociany wygląd. Zupełnie nieszkodliwe. 578 2 3

Flaszka 2 K. Do tego mydło ogórkowe 1 K. Puder 1·20 K. Krem ogórkowy 2 K.

Główna wysyłka **Apteka C. Balassy** **Budapest Erzsébetfalva.**

Główne składy w Galicyi: Reim i Sp. w Krakowie, apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Brayera w Przemyślu, Plac „Na Bramie“.

● **Herbata z Brodów!** ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca handel

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 16 100

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . złr.	1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . .	9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo . . . złr.	3·—

● **Herbata z Brodów!** ●

Czytajcie i dziwcie się!



Tylko do Wielkiejnocy jest dla mnie rzeczą możliwą zatrzymać tę cenę. 779 2 4

Przez wielkie korzystne zakupno jestem w możności wysłać za zaliczką 8 złr. garnitur, który zazwyczaj kosztuje 14—16 złr. Ten wspaniały **garnitur** składa się z 2 wielkich kap na łóżko i z jednej wielkiej kapy na stół, jest powabnej barwy czerwonej albo zielonej, z piękną girlandą secesyjną, z poręczeniem bez skazy i kosztuje, dopóki starczy zapas, tylko 8 złr. (16 koron). Każdemu kupującemu musi ten garnitur sprawić wielką radość, a kogo nie zadziwi taniość, niech zwróci towar, a bez trudności otrzyma pieniądze napowrót. — Co dzień nadchodzą setki ponownych zamówień. **Pierwszy morawski dom wysyłkowy**

JULIUS HOITASCH, Hodonin (Göding) Nr 33. Morawy.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.